

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti- tową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti- tową.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy- muję wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Urzędownie autoryzowany inżynier gór- niczy, Feliks Hess, z siedzibą w Sierszy, zło- żył dnia 13 października 1904 przepisana przysięgę i jest od tego dnia upoważniony do wykonywania tego uprawnienia.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 listopada.

(Budżet krajowy).

Na rok 1905 obliczył Wydział krajo- wy wydatki funduszu krajowego w ogólnej sumie 26,907.766 koron, dochody zaś przy podniesieniu dotychczasowej stopy dodatków krajowych o 5 pre. i przyjęciu w dochód 476.618 koron z zaciągając się mającej sze- ściu i ewierć milionowej pożyczki krajowej na kwotę 26,950.539 koron. Zestawiając ob- bie te kwoty, okazuje się zwyżka w docho- dach ponad wydatki w kwocie 42.773 kor. Natomiast w myśl uchwał powziętych przez komisję budżetową uczynnie mają na rok 1905 wydatki budżetu krajowego 27.180.721 kor., są one przeto wyższe od wydatków ob- jętych preliminarzem Wydziału krajowego o 272.955 kor. Dochody, nie wliczając dodatk- ów i pożyczki, oblicza komisja na kwotę 10.458.560 kor., czyli wyżej od preliminar- za Wydziału krajowego o kwotę 81.800 kor. W rzędzie zwiększonych przez komisję wy- datków pierwsze miejsce zajmuje wstawie- nie, względnie reaktywowanie wydatku w kwocie 80.000 kor. na kolmatację bagien Naddniestrzańskich, drugie zaś miejsce zaj- mują dotacje na cele rolnictwa (49.980 kor.), w szczególności wydatki wynikające z subwencji przyznanych Gal. Tow. gosp. i krakowskiemu Tow. roln. Dalsze znaczniej- sze zwiększenia wydatków, ponad prelimi- narz Wydziału krajowego pochodzą: Z pod- dwójnej dotacji krajowej, dla Związku prze- myślowego (zamiast dotychczasowych 15.000 kor.), 30.000 kor. na r. 1905, tudzież udoto- wania „Ligi przemysłowej“ zasilkiem krajo- wym 10.000 kor.; z zasilku z powodu poża-

row miastom: Brzesku i Sokołowowi i z ry- czaltu danego do rozporządzalności Wydział- u krajowego dla reszty proszących o zasi- lek pogorzalców; ze wstawienia ponad prelimi- narz Wydziału krajowego kwoty 16.148 kor. na udział kraju w kosztach budowy kana- łów i regulacji Prutu, dalej z uchwalonych przez komisję ponad preliminarz Wydziału kraj. wyższych wydatków w rubryce V. „O- świata“, — wreszcie z rozmaitych drobniej- szych kwot w różnych rubrykach.

Porównując wydatki uchwalone na rok 1904 z wydatkami projektowanymi przez komi- sję budżetową na rok 1905, okazuje się zwyżka w wydatkach o 7-7 pre. Gdyby więc wydatki budżetu krajowego wzrastały z roku na rok jedynie wedle tej normy, to w braku całkiem nowego źródła dochodów, musiały- by dodatki krajowe do podatków krajowych być co najmniej o 6 pre. z roku na rok stałe być podnoszone.

Przypuszczenie to opiera komisja za- równo na zestawieniu wzrostu wydatków w ostatnim ośmiolciu, jak niemniej licząc się z przyjętymi już zobowiązaniami kraju na przyszłość i wydatkami, które z mocy uchwał Sejmu, zaciągają na budżecie krajowym najbliższych lat.

Komisja widzi w tem dowód, iż „sta- nęliśmy z krajowym gospodarstwem finan- sowym na pochyłości, z której jedynie sto- czyć się możemy, jeżeli nowe źródła docho- dów krajowi na dziś i na przyszłość zabez- pieczone nie będą, a wzrastające z roku na rok wydatki z mocy samych ustaw państwo- wych wiodeni nieuniknioną koniecznością, podnoszeniem dodatków krajowych do po- datków stałych, pokrywać zniewoleni będzie- my.“ Elastyczność krajowej siły podatkowej przy stałych podatkach została już, zdaniem komisji, wyczerpana i dalsze obciążanie w tym kierunku, spowodować musi jedynie za- nik zupełny w przedsiębiorczości, tudzież obniżenie wartości nieruchomości własności. I dlatego to Sejm, wywodzi w dalszym ciągu sprawozdanie komisji, jest zmuszony w in- teresie gospodarstwa krajowego, z myślą na dalszą możność utrzymania oświaty ludowej i spełnienia obowiązków humanitarnych i kulturalnych, domagać się stosownej pomocy i poparcia ze strony c. k. Rządu, poprzestaj- jąc zresztą na dwu postulatach: na żądaniu, by krajowi przyznane zostały nowe źródła dochodu, przez współudział większy krajów w dochodach państwowych z opłat, przede- wszystkim spożywczych, jak niemniej, by

płynący dziś z prawa propinacyjnego dochód na rzecz kraju i miast po roku 1910 nie został zmarnowany, lecz nadal zabezpieczony.

Jako dalszy środek sanacyi zaleca komi- sja możliwie największą oszczędność, bez krzywdy dla systematycznego rozwoju za- dań, do których spełnienia powołany jest Sejm krajowy. Do zadań tych jednak, zda- niem komisji, niepodobna zaliczyć dalszego rozszerzenia dobroczynności, lub subwencyo- nowania wszystkich, a coraz głębiej powsta- jących Stowarzyszeń zawodowych. — Po- moc materialna przyznana pewnej produkcji surowej lub przemysłowej, ustać winna z chwilą, gdy te osiągną pełny rozwój. Może też zaszła już potrzeba rozpatrzenia się, czy nie należałoby dalszego tworzenia szkół rol- niczych i rękodzielniczych powstrzymać na pewien okres czasu.

Tworzenie nowych krajowych instytu- cyi, popieranie działalności prywatnej, bez ściśle określonego programu, a jedynie oparte często na chwilowym tylko poparciu, nie mogą iść w nieskończoność. Zachodzi także potrzeba poddania rewizji przepisów, doty- czących wydawania świadectwa ubóstwa, bo obecnie na koszt kraju leczenia bywają nie tylko istotnie ubodzy, lecz i nie ubodzy, a to w skutek dowolności i nadużyte przy wyda- waniu rzeczonych świadectw.

Przechodząc do sprawy pokrycia wy- datków, przedewszystkiem roztrząsała komi- sja, czy nie dałoby się uchylić, a co naj- mniej zmodyfikować wniosku Wydziału kraj. co do podniesienia dodatków krajowych aż do wysokości 5 pre.

Wniosek, by całą nadwyżkę wydatków ponad dochody własne pokryć osobną po- pożyczką, uchylony został w komisji przewa- żną większością głosów z przyczyn zasadni- czych w przesłuszeniu, że nieczem bardziej nie pobudza się do gospodarstwa nierachun- kowego, prowadzącego wprost do ruiny, jak pokrywaniem codziennych, nieuniknionych potrzeb, przez zaciąganie długów.

Wskutek tego stanu rzeczy, widział się zmuszonym sprawozdawca JE. Dawid Abra- hamowicz uczynić wniosek, o pójście o krok dalej od Wydziału kraj., proponując podniesienie dodatku krajowego na rok 1905 o pełnych 6 pre., a wobec opozycji ze strony reprezen- tantów miast Lwowa i Krakowa, wniosek ewentualny pokrycia zwyżki wydatków za- pomocą pożyczki w gotówce krótkotermi- nowej.

Ten drugi wniosek przyjęty został przez komisję większością głosów.

Kończąc swe sprawozdanie, podnosi komi- sja budżetowa, że dotychczasowa forma układu preliminarza budżetowego utrudnia niepospolicie rozpatrzenie się w szczegółach budżetu, i objęcia całości gospodarstwa fi- nansowego kraju. Zuniana tej formy w ukła- dzie budżetu jest konieczną, jeżeli w ogóle budżet krajowy ma być jasny, wyczerpujący i łatwo zrozumiały.

Załączony do sprawozdania komisji sumaryusz funduszu krajowego na r. 1905 zawiera następujące pozycje (w koronach): A) w rubryce dochodów: I. Zarząd 71.700, II. Sprawy zdrowotne 176.700, III. Pomniki hi- storyczne 450, IV. Bezpieczeństwo publiczne 231.737, V. Komunikacje 604.410, VI. Bud- dowy wodne i melioracje 284.251, VII. Rol- nictwo 489.745, VIII. Górnictwo 9.000, IX. Przemysł i rękodzieła 4.480, X. Długi kra- jowe 18.094, XI. Rozmaite 1.300.854, XII. Opłaty konsumcyjne 7.139.000, XIII. Pozo- stałość z rachunków z lat ubiegłych 128.139; suma dochodów własnych 10.458.560, XIII.a) Dochód z pożyczki zaciąganej się mającej w kwocie 6.150.000 K., na pokrycie rat przy- padających do wypłaty w r. 1905 i na systematyczną regulację rzek karpaccich 462.568; razem 10.921.128.

B) W rubryce wydatków: I. Repre- zentacja kraju 253.772, II. Zarząd 812.155, III. Sprawy zdrowotne 3.226.350, IV. Dobro- czynność 95.473, V. Oświata 10.497.876, VI. Pomniki historyczne 104.140, VII. Bez- pieczeństwo publiczne 647.218, VIII. Komu- nikacje 3.770.765, IX. Budowy wodne i me- lioracje 1.957.264, X. Rolnictwo 1.714.285, XI. Górnictwo 37.408, XII. Przemysł i ręk- odzieła 665.124, XIII. Długi krajowe 2.939.600, XIV. Rozmaite 459.291. Suma wydatków 27.180.721.

KORESPONDENCYE

Budapeszt, 8 listopada.

Wypadkiem dnia było odstonięcie pom- nika na grobie Franciszka Erhla, jednego z najpopularniejszych muzyków, o którym przypomniał sobie Węgrzy w dwanaście lat po jego śmierci. Dzięki inicjatywie Towa-

51)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZEŚĆ PIERWSZA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Jacek zbłądł tak bardzo po przeczyta- niu listu, że aż obecni zlekli się o niego, a zwłaszcza ksiądz, który nie był pewny czy ta błądność nie jest zwiastunką szalonego wybuchu, a wiedział, jak straszny bywa w gniewie ten, tak łagodny zwykle, młodzian. Począł go też odrazu hamować:

— Pągowski stary jest i nie ma ręki: — mówił pośpiesznie — wyzwać go

nie możesz!...

Lecz Taczewski nie wybuchnął, albo- wiem niezmiernie i bolesne zdumienie wzięło w nim w pierwszej chwili górę nad wszelkimi innymi uczuciami.

— Wyzwać go nie mogę — powtórzył, jak echo — ale dlaczego on jeszcze depece mnie?

Na to podniósł się starszy Cypryano- wicz, wziął obie ręce Jacka, potrząsnął niemi silnie, poczem ucałował go w czoło — i rzekł:

— Sobie jeno Pągowski tem ubliżył, nie tobie, a jeśli zemsty poniechasz, tem bardziej będzie każdy podziwiał twoją wspa- niałą i godną wielkiej krwi duszę...

— Oto mądre słowa! — zawołał ksiądz — których musisz okazać się go- dny...

Z kolei uściskał Jacka Stanisław Cy- pryjanowicz:

— Prawdę mówiąc, — rzekł — to co- raz więcej cię kocham...

Lecz panom Bukojemskim, którzy od chwili wysłuchania listu nie przestawali zgrzytać, taki obrót rzeczy nie był weale

po myśli. Za przykładem Stanisława poczęli i oni ścisnąć Jacka:

— Niech ta będzie, jak chce, — ozwał się wreszcie Łukasz — ale na miejscu Jacka inaczej jaby mi sobie poradził.

— Jak? — zapytali z ciekawością dwaj bracia.

— Właśnie, że nie wiem jak, ale bym się nanyślił i swegobym nie darował.

— Skoro nie wiesz, to się nie odzywaj.

— A wy, to niby wiecie?

— Cicho wać — rzekł ksiądz. — Jużci, bez odpisu tego listu nie ostawim, ale zem- sty poniechać — chrześcijańska i katolicka rzecz.

— Ba! a jegomość też się w pierwszej chwili za bok porwał.

— Bom za długo przy nim szablę no- sił. *Mea culpa!* A jakom rzekł, zachodzi jeszcze i ta okoliczność, że Pągowski jest stary i bez ręki. Na nie tu żelazne racye.... I powiem wam, że właśnie dlatego brzy- dnie mi do ostatka ten zaciekły człek, że w tak paskudny sposób z bezkarności ko- rzysta.

— Będzie mu wszelako przyciasno w naszej okolicy — rzekł Jan Bukojemski. — Już

to nasza głowa w tem, żeby żywa noga pod jego dachem nie powstała...

— Tymczasem trzeba odpisać — prze- rwał ksiądz — i to zaraz.

Jednakże przez chwilę jeszcze namy- ślali się, kto ma odpisać: czy Jacek, dla którego był list przeznaczony, czy ksiądz, do którego był przesłany. Stanęło na tem, że ksiądz; sam Taczewski rzecz rozstrzygnął, rzekłszy:

— Dla mnie cały ten dom i wszyscy ludzie jakby wymarli — i szczęście dla nich, że to sobie w duszy powiedział.

— Tak ci i jest! mosty spalone! — dorzucił ksiądz, szukając piór i papieru.

Na to Jan Bukojemski:

— To dobrze, że mosty spalone, ale lepiejby było, żeby i Bełczączka poszła z dymem! Bywało tak u nas na Ukrainie, że gdy się jaki obcy przybłąda osiedlił a z ludźmi żyć nie umiał, to się samego usie- kło, majątek zaś puszczało się z dymem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzystwa filharmonicznego postawiono pomnik temu, który był twórcą muzyki węgierskiej i dziś dopiero zatrąbiono na alarm, że takiemu artyście należy wystawić pomnik na jednym z głównych placów Budapesztu. — Franciszek Erhel urodził się w roku 1810, a będąc jeszcze młodym chłopcem był już znakomitym pianistą, później dyrektorem orkiestry narodowego teatru i założycielem Filharmonii. Po raz ostatni wystąpił jako pianista 7 listopada 1890 w koncercie filharmonicznym, urządzonym z okazji jego osmdziesięciolecia urodzin. Był on twórcą węgierskiego hymnu i wielu oper osnutych wyłącznie na motywach węgierskich, między którymi „Hunyadi László” (Władysław „Bánk Bán”, „Król Stefan” i „Branhowskie” do najlepszych jego dzieł zaliczyć można.

Wczoraj odbyło się uroczyste przedstawienie w królewskiej operze, na którym odegrano operę F. Erhla „Władysław Hunyadi”. Na przedstawieniu tem byłem świadkiem, jak mało interesuje się tujejsza publiczność muzyką i podobnie jak wczorajsza uroczystościami — w których brak politycznego podkładu! Gdyby to było przedstawienie ku czci jednego z polityków węgierskich, byłby niezawodnie entuzjazm szalał w całej pełni, rozbrzmiewałoby *Élien* na całej linii w teatrze, na ulicach, w kawiarniach... Wczoraj po uwerturze słabe oklaski, po akcie pierwszym jeszcze słabsze. Nawet znakomicie odśpiewane czardasze nie zdołały rozkręcić rozpolitykowanej publiczności. W antrakcie rozprawiano wiele o... sejmie i o rozruchach w Innsbruku!

Stolica Węgier posiada obecnie sześć teatrów, z tych w dwóch grywa obecnie operetka, w dwóch dramat, w jednym farsa — a w najwspanialszym opera. Wiemy dobrze jak uboga jest literatura dramatyczna węgierska, to też przedstawienia dramatu nie budzą w cudzoziemcach żadnego zainteresowania, chyba że grają znane sztuki obcych autorów, a tem samem rozumiały dla przeciętnej Europejczyka. Byłem na przedstawieniu w teatrze narodowym, kiedy grano „Cyryla de Bergerac” — a grano bardzo słabo — możecie też być dumni z przedstawienia, jakie widziałem przed laty w teatrze hr. Skarbka. Wasz Chmieliński (Bergerac) odniósłby tutaj wspaniały tryumf! Gdyby teatr polski mógł zjechać do Pesztu i dać w jednym z tujejszych teatrów kilka wzorowych przedstawień — nie wątpię, że miałby wielkie powodzenie. Na najwyższym poziomie stoi tu niewątpliwie opera — lecz jest znacznie subwencyjonowana przez Króla i daje znaczne niedobory. W operze śpiewają naturalnie po węgiersku — chociaż język włoski bardzo często słyszeć można, gdyż brak dobrych solistów daje się odczuwać i muszą posługiwać się obcokrajowcami. Jeden tylko język jest zupełnie wykluczony ze wszystkich teatrów — a tym jest język niemiecki. Obecnie śpiewa w operze z wielkim powodzeniem tenor Anthes, który jako „Lohengrin” przypomina waszego Bandrowskiego w jego najświetniejszych czasach. Za dwa miesiące gościć będzie na scenie opery królewskiej dobrze wam znana śpiewaczka Irena Bohuss-Heller, z którą umowa została już zawartą na czas od 15 stycznia do 15 lutego 1905 r. Możeby myśl

powyższa rzucona — przyjazdu na kilkanaście przedstawień dramatu — znalazła w sferach miarodawczych poparcie. Chętnie przyezynie się do tego, by sławę naszej sztuki zaniesie tam, gdzie o niej pojęcia nie mają. *Rlh.*

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Lada chwila oczekiwać należy depezy, z której dowiedzieć się będzie można już teraz, kto dnia 4 maja 1905 wejdzie do Białego Domu w Waszyngtonie, jako nowy prezydent Stanów Zjednoczonych. Konstytucya Unii przepisuje, że co lat cztery w pierwszy wtorek po pierwszym dniu listopada ma każdy Stan za pomocą bezpośredniego głosowania wybrać tyłu elektorów, ilu senatorów i reprezentantów dostarcza ciałom ustawodawczym. Ale ten wybór elektorów jest tylko formułką i sam w sobie rozstrzyga już o wyborze prezydenta, dla którego to aktu przemasza konstytucya pierwszą środę po pierwszym grudnia. Wówczas to (w obecnym wypadku dnia 7 grudnia) zbierze się *electoral College* i wypowie nazwisko przyszłego prezydenta i wiceprezydenta. Wypowiadają je wszakże przedtem — jak już zaznaczyliśmy — prawyborecy, powołani w r. b. do głosowania w liczbie 15 milionów. Decydującą przy tym wyborze rolę odgrywa ugrupowanie Stanów. Tak n. p. w r. 1888 tylko dzięki temu, że owo ugrupowanie wypadło dlań pomysłaie, pobił Harrison Clevelanda, mimo, że ten ostatni miał więcej głosów po swej stronie, 5,596,242 bowiem Clevelandczyków wystąpiło tylko 168 elektorów, gdy Harrisonowcy wprowadzili z 5,440,708 głosów 233 swych reprezentantów do *electoral College*. Przy następnych wyborach miał Cleveland nieznacznie tylko większość w ogólnej liczbie głosów, ale pociągnął za sobą o 110 elektorów więcej, niżli kontrkandydat.

Głosowanie odbywa się tajnie i to przy zastosowaniu takich środków ostrożności, iż żadną miarą odgadnąć nie można, jak głosował elektor. Na podanej mu karcie, wymieniającej nazwiska kandydatów, kładzie on tylko krzyżyk przy nazwisku tego, komu głos oddaje.

Opinia publiczna w Ameryce jest pewna, że z wyboru wyjdzie tym razem Roosevelt, jakkolwiek gwałtowne w ostatnich dniach starcia z Parkerem, wskazywałyby, że on sam tej pewności nie podziela.

Teodor Roosevelt wybrany został podczas ostatnich wyborów wiceprezydentem Unii. Dopiero po tragicznym zgonie Mac Kinleya został głową północno-amerykańskiej republiki.

Wedle dotychczasowych sprawozdań oświadcza się 16 Stanów z 163 elektorami za partya republikańską, a więc za Rooseveltem, 14 zaś Stanów z 154 elektorami za demokratą Parkerem. Brakuje więc do wymaganej absolutnej większości, Rooseveltowi 76, Parkerowi zaś 85 głosów. W obecnym języczkiem u wagi stać się musiało

tych 15 Stanów, o których do ostatniej chwili nie wiadano, za jakim pójdą sztandarem. *New York Herald* przepowiada w nrze z d. 7 b. m., że Roosevelt otrzyma 244 głosów elektorów, a więc 25 ponad absolutną większość.

Gdyby w istocie dotychczasowy prezydent odniósł zwycięstwo, byłby to pierwszy wypadek, iż wiceprezydent, któremu przypadek, oddał w ręce ster republiki północno-amerykańskiej, utrzymał się następnie przy prezydenturze z woli narodu.

O znaczeniu, jakie miałby wybór Roosevelta dla polityki ogólnoswiatowej, mieliśmy już sposobność wypowiedzieć nasze zdanie. Tu więc przypominamy tylko krótko, że cechami polityki Roosevelta był skrajny egoizm amerykański i awanturniczość, schlebająca ambicjom młodego pokolenia yankeesów.

WOJNA rosyjsko-japońska.

Z pola walki.

General porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego: Mały oddział rosyjski obsadził kilka punktów w Sinliszpu, a dnia 6 b. m. zajął ementarz, gdy strzelcy ochotniczy zajęli północną część wsi. Strzelcy znaleźli kilka karabinów rosyjskich i japońskich. W obsadzonej części wsi znaleźli Rosyjanie łutki podoficera pułku moszczańskiego, który prawdopodobnie został ścięty przez Chunchuzów, pozostających w służbie japońskiej.

Korespondent *Birż. Wiedomosti* donosi z Czufu pod datą 7 b. m.: Dżonki chińskie, które powróciły tu po zawiezieniu znacznych zapasów żywności do Portu Arthura, zapewniają, że pozycje, zajęte przez Japończyków, znajdują się po za obrębem głównych fortów. Twierdza zaopatrzona jest w bardzo znaczne zapasy żywności. Nietylko małe dżonki chińskie, lecz nawet okręty zawijają do portu ze środkami żywności, co najlepiej dowodzi, że b'okada Portu Arthura jest słaba. Sporo okrętów japońskich odniosło uszkodzenia. Załogi ich ucierpiały wiele od chorób. Niektóre okręty podobne są do pływających szpitali.

Z głównej kwatery rosyjskiej w Mukdenie donoszą, że gen. Liniewicz dziś tam przybędzie. Gen. Rennenkampf donosi o potyczkach stoczonych w dniach 6 i 7 b. m. Baterie rosyjskie ostrzeliwują bezustannie pozycje japońskie.

Według sprawozdań nieurzędowych, które nadeszły od soboty, operacje pod Portem Artura mają przebieg zadowalający, choć powolny. Pokłady wapienne, w ogóle twardej terenu utrudniają pracę saperów. Zajęcie fortów Erlungszan, Ankuszan i Iezszan, które nastąpiło w ostatnim czasie, nie uważają za dostateczne, by zmusić Rosyjan do wydania właściwego miasta w ręce Japończyków.

W angielskich kołach marynarskich krąży pogłoska, iż jeden z okrętów japoń-

skich koło Portu Arthura natknął na minę i zatonął.

Rosyjska prasa wojskowa przygotowuje publiczność na upadek Portu Arthura.

Zima w Mandżuryi.

Klimat mandżurski ma wszelkie warunki po temu, by wywierał silny wpływ na wypadki wojenne. Zima, która tam już zawitała, może łatwo okazać się właściwym zwycięcą, obu przeciwników zmuszając do uległości. Po miesiącu zniw, wrześniu, październiku stały się pogodą, jako najpiękniejszy miesiąc w roku, sprzyjał operacyom wojennym. Ale już pod koniec tego miesiąca zwiastowały pierwsze przymrozki zbliżanie się zimy. Listopad przyniósł dokuczliwe zimy, które szybko wzmagając się, a później, pod wiosną, łagodniejąc powoli, potrwa do marca.

W Mukdenie, głównej kwatery rosyjskiej obecnie, opada termometr w zimie niejednokrotnie do 33° C. poniżej zera. Powietrze jednak mandżurskie ma tę właściwość, że we dnie, przy pogodnym zwłaszcza niebie, zimno słabo się odczuwa.

Rosyjskie wybrzeże Mandżuryi posiada bardzo niekorzystne w zimie warunki. Tak np. przeciętna temperatura zimowa Władywostoku wynosi 21.1° C.

Dopiero w marcu następuje przesilenie zimy. Zaraz po zejściu śniegów rozpoczynają się prace w polu, mimo, że ziemia w głębi pozostaje zamarażona znacznie dłużej. A potem przychodzi krótki jedyny miesiąc wiosny, a już w maju rozpocziera się po całej Mandżuryi istne piekło dantejskie, zwane mandżurskim latem.

Luźne wiadomości.

Car rozpoczął dziś podróż w celu odbicia przeglądu wojsk, odchodzących do Azji wschodniej. Car zatrzyma się w Łowiczu, Dźwińsku, Witebsku i Suwałkach.

Do *Köln. Ztg.* donoszą: Petersburski komendant czwartego sybirskiego korpusu generał-porucznik Zarubajew oświadczył, że nieprawdziwym jest doniesienie marszałka Oyamy, jakoby korpus jego d. 12 z. m. stracił 150 ludzi wziętych do niewoli, oraz 8 dział i 19 jaszczków.

Rosyjski konsul generalny z Kairu przybył wczoraj w towarzystwie oficera marynarki rosyjskiej do Port Said i konferował z tamtejszym konsulem rosyjskim. Konsul poczynił nadzwyczajne środki ostrożności celem ochrony floty bałtyckiej, która ma przepłynąć przez kanał Sueski. Wzdłuż wybrzeży ustawione są stráže.

Wedle *Nordd. Allg. Ztg.* rząd rosyjski przyrzekł zbadać żądanie wynagrodzenia właściciela statku niemieckiego „Sonntag”, który flota bałtycka ostrzeliwała i uszkodziła.

Biuro Reutersa donosi z Szangaju pod datą wczorajszą, że oficerowie i żołnierze z rosyjskiego kontrtorpedowca „Reszitelnyj”, zostali umieszczeni na rosyjskim okręcie wojennym „Mandżur”. Komendant „Reszitelnego” zbiegł do Wusung.

Biuro Reutersa ogłasza: Nowa 6 proc. pożyczka japońska na sumę 12 mil. f.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XVI.

(Ciąg dalszy).

A meble? — Wszystkie te rzeźbione drzewa, nagromadzone w galeriach, salonach, pokojach, aż do strychów? Nie były jej tak obojętne, jak myślała.

Biedny ojciec! ileż to było biegania, zanim wygrzebał to wszystko! Co on powie, gdy wróci i nie zastanie swojej „córki”? Co się z nim stanie, skoro wierzyciele sprzedadzą zamek i zbiory?

Ale nie pozwalała sobie myśleć o tem wszystkim; nie chciała myśleć o niczem, tylko o Michał, o swoim dobrym Michał, którego wszystkie myśli bezwzględnie były tylko o niej.

Zeszła spiesznie ze schodów, nie patrzyła już na meble, ani słuchała echa. — Spotkała guwernantkę w przedsiomku i przypominając sobie, że ta kobieta kiedyś na rękach ją nosiła, miała ochotę ją pocałować, pożegnać, życzyć jej szczęśliwej starości. Ale nie mogła uczynić tego wszystkiego, musiała być ostrożna; nadto serdeczne wyrazy mo-

głyby obudzić podejrzenie. Ograniczyła się więc tylko na powiedzeniu:

— Zdaje mi się, że się na deszcz zbiera, pani Dupin.

— Bardzo by być może, panienko — odrzekła poczciwa kobieta — dymię się wczoraj z kominka w dużej sali.

Były to więc jedne słowa, które miały z sobą zamienić, rozłączając się na zawsze?

Nina ujrzała także swoją pannę służącą, Annę, przez odchylone drzwi pokoju służy, a potem ukazał jej się także Julian, furman, przed studnią na dziedzińcu. Ale przemówiła do nich tylko po kilka banalnych wyrazów i zwolna, skierowała się w stronę peronu.

Och! — próg domu, stary próg, wytarty po środku, jakże ciężko przychodziło go przekroczyć! Czuła niewidzialne pęta, które powstrzymywały ją przy tych ścianach.

— Żegnaj mi, mój poczciwy domie! szepnęła cicho.

I ponieważ nie było już nikogo na dziedzińcu, zrobiła znak krzyża na czole, przechodząc ten próg, tak samo, jak wtedy, gdy miała jechać do Algieru.

Poszła szybko, szybko, spuszczać oczy, jak dziecko, które boi się upaść, jeżeli będzie oglądać się w około siebie; i tym samym krokiem zeszła przez park i aleję bukową.

Idąc, łapała sama siebie:

— Jakaż ja jestem głupia! Dlaczego mam się tak martwić, kiedy chcę być szczęśliwą!

Zerwała kilka georginii przechodząc koło klombu, potem otworzyła furtkę w kracie żelaznej i skierowała się ku wiejskiemu kościółowi.

Doszła tam za kilka minut. Ujrzała pod portykiem długi szereg szarych płyt, pokry-

wających szczątki przodków. Złożyła kwiaty na ostatniej płycie i uklękła na chwilę.

Ale nie mogła się modlić; oczy jej nie śmiały spocząć na grobowcach. Krewni, którzy leżeli tam jedni obok drugich, pozostawili nazwiska bez skazy a pamięć ich była czczona. Jeżeli mówiono o nich jeszcze w tej okolicy, to tylko na to, aby wspominać ich sławę, opowiadać o cnotach. A co powiedzą później o ostatniej z ich rodu? Powiedzą, że odeszła ztąd w dziewiętnastym roku życia z pewnym młodym człowiekiem i że pozostawiła ojca, aby umierał samotny... A przecież, to była prawda, ludzie ze wsi będą sobie tak opowiadać i będzie skaza na tarczy herbowej Montberthierów, dotychczas czystej i szanowanej przez wszystkich!

Nina powstała. Zdawało jej się, że wszyscy ci umarli jej się wyrzekają, że nie jest już godną dotknąć ich grobów.

— Ale ja tak kocham Michała! Ja go tak do życia potrzebuję! — mówiła sama do siebie półgłosem, chcąc się uniewinnić we własnych oczach

W rzędzie grobowców znalazła nazwisko jednej z panien Montberthier, która umarła zakonnicą. Czy ona także nie doznała zawodu w miłości? Czy nie cierpiała tak samo, jak w tej chwili ostatnia z jej krewnych cierpi? Kto mógł znać tajemnicę tego zastygłego serca, które pokrywał teraz kamień, krzyżem naznaczony?

Panna de Montberthier odeszła, bardzo błada. Po co chodziła żegnać się z tymi grobami? Czuła się zasmucona na długo; obawiała się ukazać posępne oblicze Michałowi. Och! trzeba co prędzej odpędzić od siebie te czarne myśli!

Podążyła w stronę lasu. Weszła przez tę samą baryerę co wtedy, w miesiącu kwie-

tniu i tak samo, jak wtedy, poszła odwiedzić dąb spróchniały, staw, pawilon zimowy i drzwi oznaczone linkami, akacje bliźniacza i wielki krzyż drewniany stojący na trzech drogach rozstajnych, krzyż, który przybrała kwiatami w pierwszy dzień dni krzyżowych.

Ale zamiast ją pocieszyć, wszystkie te rzeczy jeszcze bardziej ją zasmucały, czyniąc jej takie same wyrzuty, jak grobowce. „To jest ostatnia z Montberthierów — zdawały się szeptać kosy uciekające przed nią — i pozwala się porwać pięknemu młodzieńcowi!”

I Nina zamykała oczy, aby nie widzieć, tam w górze, czarnego Chrystusa, wyciągającego ręce nad melancholijnym lasem.

Poszła pomiędzy drzewa, poczciwe stare drzewa, które widziały ją przechadzającą się pod ramię z Michałem i oczy jej mgłą zachodziły patrząc na zwidłe liście, огоłone gałęzie i na milczące sikory, latające w około gniazd pustych, chwiejących się na gałęziach.

— Nie trzeba, żebym płakała... mam przecież być taka szczęśliwa! — szeptała, usiłując się uśmiechnąć.

Obiecała sobie, że będzie silna, mężna, że niczego żałować nie będzie, że dążąc do Michała, przejdzie przez las ze śpiewką na ustach. Ale jakże trudno było wypełnić ten program!

— Niech będzie co chce! — rzekła nagle, wyciągając chustkę dla otarcia oczu — będę śpiewać w pociągu kolejowym. Tutaj, nie mogę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

zt. dziś i jutro będzie wydana po połowie w Londynie i w Nowym Jorku po kursie 90 50.

KRONIKA

Lwów, 9 listopada.

— **Kalendarz.** Czwartek (10) Andrzeja. — Ludomira. — Terentya m.

Wschód słońca o godzinie 7:05 rano, zachód o godzinie 4:24.

— **C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych** wystosowało pismo do c. k. Namiestnictwa we Lwowie tej treści: Według nadeszłych wiadomości, będą zapewne czynione w najbliższym czasie starania, celem zwerbowania austriackich robotników do kopalni złota w republice Equador. Z uwagi, iż nie ma żadnych pewnych wiadomości co do tego, jaki los w tych kopalniach oczekuje zwerbowanych robotników, i że nadto Austro-Węgry nie mają żadnego konsularnego zastępstwa w republice Equador, przeto c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przestrzega najusilniej przed emigracją robotników do kopalni w tym kraju.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich“ część VI Śląsk (z obrazami świetlnymi);

w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem asystent Uniw. dr. S. Opolski: „Powietrze, ogień, woda“ (z doświadczeniami).

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Obiad.** Na cześć niemieckich uczestników rokowań w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, dał JE. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski d. 6 b. m. obiad, w którym wzięli udział między innymi: niemiecki sekretarz państwowy hr. Posadowsky-Wener, poseł saski Rex, bawarski reprezentant dyplomatyczny baron Tucher, JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, ambasador austro-węgierski w Berlinie Szögyeny-Marich, PP. Ministrowie: Hieronymi, Call, dr. Kosel, hr. Buquoy i inni.

— **Łowy Dworskie** odbyły się dnia 7 b. m. w rewirze Himberg pod Wiedniem. Brali w nich udział między innymi: JE. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, ambasador niemiecki hr. Wedel, ambasador turecki Nedim basza, poseł duński hr. Ahlefeldt, Namiestnik hr. Kielmansegg i inni. W dwu miotach ubito 770 zająców, 18 jarząbków i 1 rogacza.

— **Odczyt JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego** — jak już wspominaliśmy — odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 8 wieczorem w Kole literacko-artystycznym. Tytuł prelekcji: „Eros i Psyche“ Żuławskiego.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcji stanisławowskiej przeniesieni zostali adjunkci: Bernard Hochl, naczelnik urzędu stacyjnego w Kozowie i Wojciech Skraba z urzędu stacyjnego w Stanisławowie, do departamentu 6 dyrekcji w Stanisławowie, asystent zaś Stanisław Stabiński, naczelnik urzędu stacyjnego w Kalinowczyźnie, w tymże samym charakterze do Kozowy.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyli w dalszym ciągu na listę prezesa Radziszewskiego pp.: Sokal i Lilien 200, Samuel Horowitz (dodatkowo do złożonych poprzednio 600) 400, dr. Szymon Schaff 100, dr. Emil Byk 100, dyr. Maurycy Lazarus 50, dr. Jakób Mahl 20, B. Samuely 20, Herman Feldstein 20, Dawid Maschler 25, dr. Albert Reis 20, dr. Jakób Fruchtman 20, Wilhelm Sekler 20, M. Feigenbaum 20, Kitz i Stoff 20, Samuely i Landau 20, Sal. Samuely 20, Wiktor Chajes 20, Filip Nathanson 10, Rohatyn i Ulam 20, M. Klarfeld 20, dr. Edward Lilien 20, dr. Jan Rucker 10. Razem 1175 koron.

Sprzedż biletów do okien i na balkony w kawiarni „Monopol“, pani Szalkiewiczowej, firm Jakubowskiego i Jarry, oraz Heilmana Kohna przyniosła 1045 K., za co komitet pomnikowy składa właścicielom wspomnianych lokali serdeczne podziękowanie.

— **Pogrzeb** 6. p. Karola Brzozowskiego odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Stryjskiej 1. 3 na cmentarzu Łyczakowski, przy udziale tłumów publiczności.

Po odprawieniu żałobnych modłów przez duchowieństwo, w chwili gdy wyniesiono trumnę ze zwłokami na ulicę, by złożyć ją na rydwanie, chór akademicki odśpiewał pieśń „Beati mortui“ Mendelsohna, poczem przemówił imieniem miasta Lwowa prof. dr. Roszkowski. Scharakteryzował działalność poetycką zmarłego, podniósł mowca, że nie tylko wielkie natchnienie zdobyło mu tę miłość ogólną, ale gorąca miłość ojczyzny i wielkie, obywatelskie serce. Cierpiał za ojczyznę, kochał ją, w cierniowym wieńcu przeszło jego życie.

Miasto Lwów ma szczególne powody do otaczania go swą miłością, bo kiedy sterany życiem zapragnął powrócić do ojczyzny, Lwów wybrał za miejsce pobytu, a bohaterki moment z dziejów miasta wzięły za osnowę jednego ze swoich dramatów.

Przeznaczony mężu — kończył mowca — chlubo literatury, wielki patriota, spoczywaj w spokoju!

Po przemówieniu dr. Roszkowskiego, ruszył żałobny orszak w pochód. Otwierał go rydwan z wieńcami, a tuż za nim kroczyły deputacje Stowarzyszeń robotniczych „Gwiazda“ i „Skała“ ze sztandarami, pluton „Sokołów“ i grono weteranów z r. 1863/4.

Za rydwanem żałobnym, zaprzężonym w dwie pary koni, na którym złożono trumnę ze zwłokami poety, postępowała rodzina, JE. Wojciech hr. Dzieduszycki z małżonką, liczne grono posłów na Sejm krajowy i do Rady państwa, członkowie Rady m. Lwowa za prezydentem dr. Małachowskim i wiceprezydentem Michalskim na czele, członkowie Towarzystwa dziennikarzy polskich z prezesem radcą Dworu Adamem Krechowiczem, członkowie Koła literacko-artystycznego z prezesem dr. Wereszczyńskim, urzędnicy fundacji hr. Skarbka z kuratorem fundacji Fryderykiem hr. Skarbkiem, artyści teatru miejskiego z dyrektorem p. Pawlikowskim, oraz liczna publiczność.

Pochód przeszedł ulicę Zyblikiewicza, św. Mikołaja, plac Akademicki, ulicę Akademicką, placem Maryackim, Bernardyńskim i ulicą Piekarską stanął po godzinie 4 na cmentarzu Łyczakowski.

Nad otwartą mogiłą odprawiło duchowieństwo jeszcze raz żałobne modły, poczem po pokropieniu zwłok, złożono je na wieczny spoczynek.

— **Ze spraw miejskich.** W obecnej porze — jak wiadomo — grasuje we Lwowie bardzo silnie odra, dyfterya i szkarlatyna, a nawiedza przeważnie rodziny ubogie. Skoro choroba mija, bez odwołki przeprowadza fizyka miejski dezynfekcyjny mieszkanie, a właściciel mieszkania winni ponosić koszt materiału dezynfekcyjnego, gmina zaś daje dezynfektorów i aparaty do dezynfekcji. Jednakże i koszt tych materiałów stanowi dla wielu biedaków znaczny uszczerbek w ich bardzo skromnym budżecie. Gmina dąży do wynalezienia funduszu, któryby pozwoliły na zasadnicze uwalnianie ludzi niezamożnych od ponoszenia kosztów materiału dezynfekcyjnego. Dopóki się to zasadniczo stać nie może, postanowił magistrat uwalniać w wypadkach poszczególnych na uwzględnienie zasługujących i na sesji wczorajszej uwolnił już kilkadziesiąt najuboższych osób od należności za dezynfekcję.

Stawek w parku Kilińskiego obfituje w ryby. Wedle opinii osób kompetentnych, ma się tam znajdować ogromna ilość karpia i to większych. Ryby można się tam nadmiernie, bo publiczność używająca przechadki po parku, a zwłaszcza dziatwa, dostarcza rybkom w obfitości bułek i pierników, ciesząc się widokiem rybek, skwapliwie chwytających rzucane im pożywienie. Dziś już jest w owym stawku ryb tyle, że się wprost duszą. Przeto magistrat uchwałił rozpiąć licytację na połów tych ryb, a otrzymany fundusz przeznaczyć dla zakładów miejskich na sprawienie lepszej wieczery wigilijnej. W ten sposób dziatwa, z dobrego serca karmiąca w parku rybkami, nakarmi w wigilię Narodzenia Pana setki sierotek i kalek.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 7 odbędzie się wieczór artystyczny (operetka). Bilety od wtorku.

— **Wierzyć się nie chce,** że to nie złuda — lecz dzień bezchmurny, słoneczny, który wyłonił się nagle z nocy ulewą i wichrem przeziębienia. Jasności jego brak wprawdzie ciepła, ale i ona sama, czyż nie zasługuje na wdzięczne uznanie? W listopadzie każdy promyk słońca to tak, jakby darowany, a dzisiaj obejmują one cały smutny pejzaż jesieni złotą ramą.

— **W sprawie opieki nad emigrantami** żydowskimi, a w szczególności nad dezertarami rosyjskimi, odbyło się w poniedziałek wieczorem w Zborze izraelskim poufne zebranie pod przewodnictwem p. Byka, na którym wybrano komitet, którego zadaniem będzie niesienie opieki dezerterskim rosyjskim aż do miast pogranicznych.

— **Bursa** św. Wojciecha we Lwowie wydała odezwę, w której podnosi zwłaszcza jedną trudność w przeprowadzeniu swych planów. Aby uzyskać kościół św. Wojciecha i dom z przynależnym doń ogrodem, potrzeba było pierwiej wybudować magazyn dla wojskowości, w którymby rzeczy, dotychczas w kościele i domu złożone, mogły być pomieszczone. Magazyn ten już stoi gotowy. Na wiosnę przyszłego roku wojskowość przeprowadzi się tam, a kościół św. Wojciecha wraz z budynkiem przejdzie na własność bursy.

Od jesieni przyszłego roku bursa będzie otwarta, jeżeli zbierze się fundusz niezbędnie potrzebny do odrestaurowania kościoła i urządzenia budynku dla bursy. Potrzeba obecnie kościół św. Wojciecha choćby najskromniej odrestaurować i sprawić niezbędne do nabożeństwa aparaty i dla tego komitet budowy tej Bursy zwraca się przede wszystkim do pań naszych, by raczyły sporządzeniem aparatów, ornatów, bielizny, ufatwić jak najrychlejsze urządzenie tego kościoła dla chwały Boga i pożytku ludzi.

Nadto dzisiejszy budynek potrzebuje gruntownej restauracji i niemałej adaptacji wewnątrz, a następnie rozszerzenia go i powiększenia, ma bowiem zaledwie 8 małych ubikacji. Komitet żywi przekonanie, iż odwołanie się do ofiarności publicznej na cel powyższy zostanie należycie zrozumiane i nie przebrzmi bez echa.

Datki składane można albo do puszek, na ten cel przeznaczonych w kościele PP. Klarysek, lub też przysyłając je do Tow. Bursy św. Wojciecha na ręce ks. dr. Jana Słószarza, ul. Unii Lubelskiej 11 a) II piętro, który przyjmuje także wpisy zgłaszających się na członków Towarzystwa. Warunki przyjęcia są następujące: Członkowie protektorowie składają jednorazowo 600 K., lub rocznie 40 K.; członkowie zwyczajni jednorazowo 100 K., lub rocznie 6 K.; członkowie wspierający powyżej 6 K. rocznie.

— **Lwowski Tow. ratunkowy** udzieliło w miesiącu październiku 1904 r. pomocy w 249 wypadkach, a mianowicie w dzień 170, w nocy 79 razy.

Służbę sanitarną pełnią 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 35.092 wypadkach.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1400.

— **Adam German.** W zacny dom radcy szkolnego dr. Ludmiła Germana ugodził cios nowy, a tem straszliwy, że krótką zaledwie przerwą oddzielony od tragicznej śmierci jednego z synów pp. Germanów, który w Rjece utonął w morzu. Wczoraj najmłodszy ich syn, Adam, 18 letni słuchacz filozofii, w przystępie rozstroju nerwowego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Słowa współczucia zamierają na ustach wobec okropnej tragedii — ale współczucie to do głębi przejąć musi serca wszystkich, zaskoczonych wstrząsającą wiadomością.

— **Mały zbieg.** Dziesięcioletni Antoni Huk, syn służącego sklepowego, zamieszkałego przy ul. Kurkowej 30, wydalwszy się onegdaj z domu swych rodziców, znikł bez śladu.

Chłopiec ubrany był w brązową marynarkę i czarne, krótkie spodnie.

— **Zamach morderczy.** Wczoraj około godziny 8 wieczorem ulica Kadecka była widownią niezwykłego w kronice kryminalistycznej zamachu morderczego, jakiego dopuścił się służący Iwan Kotylak na swej służbowej pani Wandzie Iwanickiej, wdowie po znanym przemysłowcu lwowskim.

Szczegóły tego krwawego dramatu, według zebranych przez nas informacji, przedstawiają się następująco:

Wczoraj po godzinie 7 wieczorem p. Iwanicka po zamknięciu swego sklepu przy ulicy Akademickiej, wsiadła na wózek, którym powoził Kotylak, udała się do swego domu, znajdującego się przy t. zw. „Morskiem Oku“ w ulicy Kadeckiej. Po drodze w ulicy Chorążczyzny usiadła na wózek p. C. W drodze Kotylak odwróciwszy się do p. Iwanickiej, upominał się u niej o należące się mu rzekomo za służbę pieniądze, co miało tak rozgniewać p. Iwanicką, że wypowiedziała Kotylakowi służbę z dniem 1 grudnia b. r. Przybywszy pod swoją realność, p. Iwanicka w towarzystwie p. C., zamierzała udać się do swego mieszkania, gdy nagle padł z tyłu strzał, dany przez Kotylaka z rewolweru, a p. Iwanicka upadła na ziemię. Towarzyszący pani Iwanickiej p. C., chociaż natychmiast schwytał Kotylaka za rękę, lecz on szybkim ruchem skierował morderczą broń ku jego osobie i korzystając z ogólnego zamieszania, znikł w ciemnościach nocy.

Omdlała i zbroczoną krwią p. Iwanicką przy pomocy drugiego jej służącego Siwarskiego zaniósł p. C. do jej mieszkania, gdzie niebawem wezwani dwaj lekarze dokonali operacji, która szczęśliwie się powiodła. Dzięki temu, że zbrodniarz przystąpiwszy z tyłu do p. Iwanickiej, przytknął łufę rewolwerową bardzo blisko do tylnej części głowy, kula nie zdołała przebić czaszki, lecz utkwiła za skórą, czyniąc tylko wielką ranę. Kulę zupełnie splaszczoną wyjął lekarz z głowy, a założywszy opatrunki, pozostawił ofiarę morderczego zamachu domowej opiece.

Niebawem na miejsce zbrodni przybył komisarz policyjny, celem przeprowadzenia wstępnych dochodzeń. W chwili, gdy urzędnik policyjny zajęty był spisaniem protokołu, doniósł mu nagle żołnierz policyjny, że w ogrodzie, okalającym realność p. Iwanickiej padł strzał. Mimo, iż natychmiast obecny na miejscu agent policyjny z żołnierzami policyjnymi przeszukali cały ogród, nie znaleziono w nim nikogo.

Motyw zbrodniozłego czynu Kotylaka nie został dotąd wyjaśniony. Pani Iwanicka przypuszcza tylko, że powodem zamachu morderczego było wymówienie Kotylakowi służby.

Kotylaka, liczącego 23 lat, pochodzącego z Rodatycz, powiatu grodeckiego, ubranego w czarną krótką kurtkę, twardy kapelus i spoduie w czarne paski, dotychczas nie schwytano, mimo, że policja rozeszła we wszystkie strony miasta agentów policyjnych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Kotylaka znaleziono w stajni p. Iwanickiej, niezżywego z przestreloną głową.

— **Znaczna kradzież.** Ubiegłej nocy dostali się złodzieje po wybieciu szyby w drzwiach werandy do mieszkania dr. Zgórskiego, dyrektora Banku krajowego, przy ulicy Sakramentek 1. 6 i skradli ze stojących tam sakralka sztuk garderoby damskiej wartości 800 koron.

— **Napad obłąkanego.** W Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie rzucił się wczoraj pozostający tam w leczeniu chory, niejaki Lipnicki na lekarza zakładowego dr. Janusza Wisłockiego i zadał mu na głowie 15 ran.

— **Znikła bez śladu.** Służąca Helena Rozdek, wydalwszy się jeszcze przed pięciu dniami z mieszkania swej służbowej pani A. B., znikła od krony czasu bez śladu.

— **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania pani F. G., przy ulicy Ossolińskich 11, skradziono nowy płaszcz zimowy, torbę do podróży i dwa złote pierścionki.

Zgubiono złoty zegarek damski, opatrzony monogramem H. K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Julia Schwarz, w 56 roku życia.

W Kronsztacie, austro-węgierski wicekonsul Smith.

— **Hojny zapis.** Zmarły niedawno w Wiedniu architekt Józef Prokop, przeznaczył w testamencie 300.000 K. na rozmaite dobroczynne legaty.

— **Król Jerzy grecki**, bawiący, jak wiadomo, od kilku dni w Wiedniu, dał w hotelu Imperial dnia 7 b. m. obiad, na którym był między innymi wspólny Minister skarbu bar. Burian.

— **Pod Wagram** w Ulrichskirchen ma stanąć pomnik na mogile poległych żołnierzy austriackich i francuskich. Rada municypalna m. Paryża uchwaliła przyznąć się do kosztów budowy pomnika sumą 100.000 fr.

— **Telefon Wiedeń-Frankfurt n. M.** W sprawie tego telefonu wniosła do Rządu memoriał z prośbą o przyspieszenie budowy nowej linii wiedeńska Izba giełdowa. Rząd niemiecki popiera jej starania.

— **Małżonkowie Klein**, zabójcy Sikory, zostali d. 7 b. m. wydani przez francuskie ministerstwo sprawiedliwości władzom austriackim. Na mocy istniejącego traktatu ekstradycyjnego, zbrodniarze przewiezieni zostaną do Wiednia przez Niemcy via Avricourt. W tej granicznej stacji wyda ich Francya policyi niemieckiej, która zajmie się dalszym transportem aż do granic Austrii.

— **Połączenie Wiednia z Paryżem** dozna wkrótce polepszenia dzięki wprowadzeniu nowego pociągu pośpiesznego, który opuszczać będzie stolicę naddunajską o godz. 8 wieczorem, a o godz. 11 min. 35 w nocy dnia następnego dotrze do metropolii Francji.

— **Z Warszawy.** Komisya poborowa warszawska otrzymała onegdaj rozporządzenie władzy wyższej, ażeby tegoroczny pobór do wojska rozpoczął niezwłocznie. Pobór będzie zakończony do dnia 1 grudnia.

Do Warszawy ma wkrótce zjechać p. Gerbel, wysoki urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, prawdopodobnie w celu rozpatrzenia się w gospodarce administracyjnej Królestwa Polskiego.

Dokonywane od lat kilku przez zarząd miejski próby bruków z różnych materiałów, jak asfalt, klinkier i t. p. dały rezultat niezadowolający, wobec czego zarząd miejski uznał za najodpowiedniejszy bruk z kostek drewnianych, którymi z biegiem czasu chce wyłożyć wszystkie ulice miasta.

— **Wykonanie wyroku śmierci.** Na dziedzińcu więzienia w Królewcu ścięto onegdaj malarza Ernesta Reimanna, skazanego na karę śmierci za zbrodnię morderstwa, dokonanego na osobie kapitalisty Sahlkego.

Kronika prowincjonalna.

— **Ś poświęcenie kościoła.** Z Uhnowa donoszą: W gminie Korczowa dokonano w tych dniach ks. dr. Rudolf Lewicki, infułat i prałat kapituły lwowskiej, przy współudziale licznych duchowieństwa i wielkiej rzeszy ludu obu obrządków, poświęcenia nowego kościołka, zbudowanego kosztem p. Seweryny Żelechowskiej, właścicielki Korczowa, zprzyczynieniem się miejscowych parafian, tudzież poświęcenia dwóch dzwonów.

— **Towarzystwo „Schronienia nauczycielek“** w Zakopanem odbyło 30 z. m. w sali hotelu „Morskie Oko“ doroczne walne zgromadzenie przy licznych udziałach członków. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia i sprawozdania z czynności zarządu, które wykazało znaczny wzrost instytucji, zdawał wydział sprawę w opinii Towarzystwa nauczycielskich, u których zasięgał zdania, co do zmiany statutu, mianowicie, aby nie tylko nauczycielki, lecz i nauczyciele mogli ze „Schronienia“ korzystać. W sprawie tej uchwalono na razie przyjmować do „Schronienia“ tylko nauczycielki chore na płuca i tym dawać pierwszeństwo, wszelkimi zaś innymi chorobami dotknięte, przyjmować w razie, jeśli będzie miejsce.

§ Przemysłany. (Pogrzeb ś. p. Wybranowskiego). Dnia 2 b. m. odbył się w Uszkowicach pogrzeb ś. p. Romana Wybranowskiego, marszałka Rady powiatowej przemyskiej i właściciela dóbr Uszkowice. Już rano po rozpoczęciu zbierało się wiele ludzi z okolicznych wiosek i z całego powiatu, powozy za powozami migały i zajeżdżały pod dom żałoby. O godzinie 10 ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez proboszcza ks. kanonika Bilskiego w asystencji licznych duchowieństwa obu obrządków. Za trumną postępowała, nieutulona w smutku, rodzina. Dalej postępowała inteligencja i obywatelstwo. Po drodze fala ludu formalnie zamykała pochód. O godzinie 11 orszak pogrzebowy stanął w miejscowej cerkwi nowej i pięknej zbudowanej przed kilku laty staraniem kolatora ś. p. Romana Wybranowskiego. Rozpoczęły się modły i nabożeństwa liturgiczne w obu obrządkach. Po skończonych modłach przemówił w cerkwi od ołtarza proboszcz z Dunajowa ks. kanonik Wojnarowicz, podnosząc zasługi zmarłego, jako marszałka powiatu, obywatela wioski i kraju. Poemem odbyły się egzekwie i kondukt ruszył na cmentarz miejscowy. Na cmentarzu pożegnał ś. p. zmarłego w imieniu powiatu i obywatelstwa, zastępca marszałka p. Treter, w imieniu przyjaciół sąsiadów p. Czerkawski, w imieniu zaś włościan i całej rzeszy ludu włościanin Franko, nazywając ś. p. zmarłego, prawdziwym przyjacielem ludu, mistrzem i filozofem życia, który dał przykład, że ziemię należy kochać, na niej pracować i na niej umierać. — Zwłoki spoczęły w kaplicy w grobowcu rodzinnym Pierzchałów - Wybranowskich.

§ Śmiertelny wypadek. Przy rozbiernianiu budki Markusa Seemana w Borysławiu został onegdaj robotnik Mechel Schleier tak silnie ugodzony walącą się ścianą, że w kilka godzin po wypadku w skutek odniesionych ran zakończył życie.

§ Śmierć kłusownika. Z Husiatyna piszą nam: W dniu 30 października b. r. po południu udał się kłusownik z Majdanu, Jakób Regodziński, do tamtejszego lasu na łowy. Zobaczywszy nadchodzącego strażnika lasowego Franciszka Bandurę z Tudorowa w towarzystwie włościanina Piotra Bociana, wsunął strzelbę pod kózki, ukrywając wylot lufy w zagłębieniu pachy. Po przejściu strażnika lasowego chciał Regodziński najprawdopodobniej wyjąć ukrytą pod kózkiem strzelbę, gdy ta nagle wypaliła, rozrywając mu całe prawe ramię. Przybyli na odgłos strzału Bandura i Bocian zastali Regodzińskiego już w agonii. Niebawem też Regodziński zakończył życie.

Kronika zagraniczna.

* Rocznicę śmierci Schillera. Gro- no radnych m. Berlina odniosło się do tamtejszego magistratu z prośbą, by w dniu 5 maja 1905 urządził uroczysty obchód 100 rocznicy śmierci Schillera.

* Małżeństwo chińskiego dyplomaty. Członek chińskiej ambasady w Wiedniu, Hsiehczang poślubił onegdaj w Berlinie 18-letnią pannę Zamrot, córkę tamtejszego kupa, po matce wnuczkę głosu w protestanckich sferach Rogego. Pan młody od lat 15 przebywa stale w Europie. Ojciec jego był w Berlinie lektorem języka chińskiego w tamtejszym Uniwersytecie. Hsiehczang włada językiem niemieckim, jak ojczystym, a prawie równie dobrze francuskim. Przed poślubieniem panny Zamrot przeszedł on z konfucjonizmu na protestantyzm.

* Zegar z radium. Na posiedzeniu Towarzystwa literackiego w Ealing miał prof. William Ramsay wykład o zastosowaniu radium w technice zegarowej. Zapomocą odrobiny soli z radium możnaby, jak to Ramsay wykazał, skonstruować zegar, który wcale nienakręcany szedłby... 2000 lat.

* Nowa linia telegraficzna w Persyi doprowadzona już do Kirmanu, ma przebiegać wzdłuż całego państwa. Przyłącza się ona w Kaszanie do dotychczasowej i wielką drogą karawan prowadzi przez Jesd, Kirman do Bamnu.

* Żołnierze statystami. Serbski minister wojny wydał rozporządzenie, pozwalające żołnierzom wynajmować się za statystów — nawet w mundurach.

* Amatorów żółwiego mięsa — piszą z Londynu — przykro niezawodnie dotknie wiadomość, że podróżuje ono znacznie. Już i dotąd zresztą ów przysmak nie należał do najtańszych, przed miesiącem bowiem płacono w londyńskiej metropolii funt żółwiny mniej więcej po 350 koron.

* 93-letni pan młody to okaz bądź co bądź niezwykły. Oczywiście szukać go trzeba w Ameryce — ojezycznie wszystkich dziwołógów, — a mianowicie w Stanie Massachusetts, którego obywatelem jest właśnie mr. Bercuson. Brakuje mu tylko 7 lat do okrągłej setki, co nie przeszkodziło mu pojąć za żonę 28-letniej Anny Goldman. Przychodzi ona tym sposobem bez kłopotu do godności macierzyńskiej 7 synów, zostaje babką 64 wnuków, prababką 17 młodszych dorosłych rodziny, a nawet praprababką jednego z potomków p. Bercusona.

* 2000 dolarów do wody rzuciła w banknotach z pokładu okrętu „Blücher“ nieopodal Cuxhaven Amerykanka Poppe, zanim zdołała jej przeskoczyć. Uczyniła to oczywiście w przystępie nagłego obłądka.

* Raj kobiet. Ostatnie wykazy statystyczne z Wirginii Zachodniej wykazują, że na 475 mężczyzn przypada tam 521 kobiet. Dzięki temu w Zachodniej Wirginii niema ani jednej dojrzałej kobiety niezamężnej.

* Roboty około tunelu Simplon- skiego, przerwane d. 6 września z powodu wytrysnięcia gorących źródeł, podjęto w tych dniach na nowo i zdaje się, że z wiosną roku przyszłego tunel będzie przebit w zupełności.

* Selma Kronold, gwiazda nowojorskiego Metropolitan-housea, ustąpiła ze sceny i wstępuje do klasztoru.

* Wezuwiusz zaczyna znowu pracować wyrzucał onegdaj znowu przez kilkanaście godzin niezmiernie masy popiołu.

* Wypadek Roosevelta. O wypadku prezydenta Stanów Zjednoczonych, podają pisma amerykańskie następujące szczegóły: Przed paru dniami prezydent konno przesadzając rów, spadł i ugodził głową w kamień. Cudem prawie wyszedł z niebezpieczeństwa z lekkim tylko skaleczeniem.

* Koreańska następczyni tronu, małżonka 30-letniego ks. Iczaka zmarła w Seulu dnia 7 b. m.

TANGER.

(L) Drugim po Vigo etapem rosyjskiej floty bałtyckiej był, jak wiadomo, Tanger.

Ten gród marokański rozsiadł się nieopodal Centy w cieśninie dawnych „Śłupów Herkulesa“ i króluje nad przystanią przestronną, a dość głęboką, by także olbrzymie statki wojenne mogły w niej szukać schronu. Dwie — jedna nad drugą ustawione baterie bronią wstępu niepożądanym gościom, akey zaś ich może w każdej chwili dzielnie poprzeć istny wieniec drobnych baterji, opasujących zatokę. Górnie nad nią nietyle miasto ile góra Marchant. U stóp jej leży stary Tanger, zaniedbany, brudny, jak tylko Wschód brudnym być umie, na stoki zaś góry wpełzło nowe miasto, zbudowane już i urządzone pod widocznym wpływem Europy.

Dla gości z Północy urok mieć tu może chyba nad wszelki wyraz barwne życie uliczne. Obok poważnych Arabów w białych, fałdzistych „burmusach“, w pończochach z czarnego jedwabiu i złotych cizmach, spotkasz tu brunatnych Berberczyków, zamiłowanych w stroju barwy niebieskiej i dzikich prawie Rifotów z wygolonymi troskliwie czaszkami, a jak plamy atramentu czernieją na każdym kroku przedstawiciele rasy murzynskiej. Płec piękną reprezentują w miejscach publicznych przeważnie niewolnicy; drobne, zwinne istotki, zalotne w ruchach i spojzeniu, które ogniem goreje pod przejrzystą zasłoną. Często oko ma sposobność podziwiać także olbrzymie słomiane kapelusze kobiet kabylskich. Nagie ich ramiona, jakby koronką błękitną pokrywa rysunek tatuowany — nieraz istotnie podziwu godny, gdy się zważy, z jakim materiałem miał tu artysta do czynienia.

Ulice Tangeru mogłyby służyć także zoologowi za wdzięczny przedmiot do obserwacji. Psy tutejsze potworne są swem opuszczeniem; osły na wyścigi z końmi grożą przechodniowi co chwila stratowaniem; z majestatem rzekomo, w gruncie zaś komiczną powagą postępują jedno i dwugarbne wielbłądy, a stada kóz i owiec beczą od rana do wieczora, pędzone na pastwiska, to znów z nich wracają, lub na sprzedaż prowadzone. Hałas miewa tu nieraz zgola niespedziane akcenty; przekupnie starają się nawzajem przekrzyknąć, każdy wogóle dobywa głosu, ile go tylko starczy, a jest zwyczajem dobrego tonu wśród krajołowców, dać znać o sobie od czasu do czasu wystrzałem fuzji w powietrze.

Ludność Tangeru podają zwykle na 30 do 40 tysięcy. W rzeczywistości nie przekracza ona 25 tysięcy. W tej liczbie znajduje się 6000 Hiszpanów, tyleż żydów i bardzo liczna kolonia europejska ze wszystkich niemal nacji złożona.

Tanger jest siedzibą licznych konsulatów i poselstw, rozbijających tu swe namioty chyba gwołi tradycji, obecnie bowiem o wiele właściwsze miejsce dla nich byłoby w Fezie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę (wznowienie) „Pan Jowialski“, komedia w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca Przedostatni gościnny występ Michała Tarasiewicza.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Gniazdo jaskółek“, operetka w 3 aktach Mau-

rycego Ordonneau, tłumaczył Adolf Kitschman, muzyka Henryka Herblay'a.

W piątek po raz drugi „Gniazdo jaskółek“, operetka w 3 aktach Maurycego Ordonneau; tłumaczył Adolf Kitschman, muzyka Henryka Herblay'a.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Lekomyślna siostra“, komedia w 4 aktach, napisał Włodzimierz Perzyński.

W niedzielę o pół do 4 po południu „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 7-mu „Lilith“, bajka w 3 aktach przez Juliusza Germana. Ostatni gościnny występ Michała Tarasiewicza.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Korzystając z tego, że jedna z najpierwszych dziś w Europie gwiazd koncertowych Tilly Koenen, śpiewać będzie dnia 18 b. m. w Budapeszcie, nawiązała dyrekcja Filharmonii rokowania z tą słynną śpiewaczką, które zdaje się, że przyjdą do skutku. Koncert Tilly Koenen odbyłby się w takim razie u nas 16 b. m.

Koncert Hubermana odbędzie się stanowczo d. 28 b. m.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu wrześniu 1904 roku wywarzono w 138 gorzelniach ogółem 1,388,990 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzeln: w okręgu brodzkim 13 (113,240), brzeżańskim 15 (196,670), czortkowskim 12 (155,900), jarosławskim 4 (25,900), krakowskim 1 (4,800), kołomyjskim 14 (212,900), lwowskim 9 (56,250), przemyskim 3 (18,850), rzeszowskim 2 (13,270), samborskim 1 (5,600), sanockim (3,400), stanisławowskim 13 (171,700), tarnopolskim 25 (244,000), tarnowskim 1 (4,200), wadowickim 7 (22,660), żółkiewskim 17 (139,560).

Kalendarz rybacki. W listopadzie nie wolno łowić pstrąga i łososia, tudzież raków samea i samicy.

Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę.

Na wędkę w dnie cieplejsze idzie dobrze okuni, szczupak, głowacica i płotka.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 30.— do 30.20, loco Olomuniec 28.75 do 28.90, loco Berno-Wiedeń 29.15 do 29.30, na paźdz.-grud. loco Aussig 30.— do 30.20. Cukier w kostkach: prima 73.— do 74.—, secunda —.— do —.—. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 52.80 do 53.20. Nafta kaukaska: transitu Tryest 9.50 do 10.—, galicyjska przeźroczysta 37.90 do 38.60. (Ceny w koronach).

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał d. 7 b. m. w Budapeszcie osobnych audyencyj, na których pojawili się między innymi tajni radcy ks. Mikołaj Palfy, hr. Andrzej Osekowics, ban hr. Teodor Pejacsewich, generał-porucznik Oskar Parmann i radca ambasady Jan For-gach.

Sekretarz włoskiego poselstwa w Bruckseli hr. Sallier de la Tour, mianowany został generalnym konsulem w Budapeszcie.

Na wczorajszym posiedzeniu rady m. Wiednia uchwalono przyłączyć gminę Floridsdorf i inne gminy na prawym brzegu Dunaju do Wiednia.

Conserv. Corresp. przynosi wspomnienie o prezecie Koła polskiego ś. p. Apolinarzym Jaworskim, skreślone przez hr. Palfyego, prezesa szlachty konserwatywnej czeskiej. Hr. Palfy skreślił działalność ś. p. Jaworskiego z czasów, kiedy był on prezesem komitetu wykonawczego. Hr. Palfy twierdzi, że rozpadnięcie się większości, wywarło na Jaworskiego bardzo przykre wrażenie i przyprowadziło go o niejedną gorzką godzinę. Jaworski bowiem sam przyznawał, że rozbiście prawicy było wielką stratą dla wszystkich stronnictw, które wchodziły w skład tej kombinacji parlamentarnej.

Podczas wczorajszej dyskusji budżetowej w Sejmie morawskim, p. Stran-sky wyraził oburzenie z powodu odbytego w Bernie zgromadzenia studentów niemieckich, którzy uchwalili rezolucję, skierowaną

przeciw Włochom w Insbruku. Mowca potępił szczególnie ten fakt, iż rektor i profesorowie brali udział w demonstracji podczas której oświadczone, że Berno morawskie będzie drugim Insbrukiem, jeśli w niem założony zostanie Uniwersytet czeski. Mowca wzywa Rząd, aby zwrócił uwagę rektora i profesorów, by spełniali swój obowiązek.

P. dr. Fuchs polemizował w wywodami p. Stranskyego i podniósł, że zarówno studenci, jak rektor i profesorowie spełnili tylko swój obowiązek.

Po uchwaleniu budżetu sesja została zamknięta.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu dolno-austriackiego wyraził marszałek krajowy Szmolk ofiarom ubolewania godnych zająć w Insbruku najgorętszą sympatię. Marszałek wyraził przekonanie, iż wszyscy członkowie Sejmu poprą dążenia, aby niemiecki charakter Insbruku był na zawsze zachowany. W tym względzie zgodne będą z sobą wszystkie niemieckie stronnictwa. Następnie przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miasta Wiednia radny Weisswasser postawił wniosek o wyrażenie Rządowi ubolewania z powodu zająć w Insbruku a Insbrukowi uznania za męskie wystąpienie w obronie niemieckiego charakteru miasta i Uniwersytetu. — Lueger oświadczył, że kazał wprowadzić odczytać ten wniosek, zaznacza jednak, że kwestya ta nie należy do kompetencji rady miejskiej; rzeczą stronnictw niemieckich jest poczynić odpowiednie kroki celem zabezpieczenia niemieckiego charakteru Insbruku. Mowca spodziewa się, iż rada w kwestyi tej z nim się zgadza. (Potakiwania i oklaski).

W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do burzliwej sceny, gdy radny Schumeier (socjalista) nazwał wywody Bielohlavka „eine Lausbüherei“. Zwołana natychmiast komisya dyscyplinarna wykluczyła Schumeiera z tego i z 3 następnych posiedzeń rady.

W Insbruku przez cały dzień wczorajszy panował spokój, natomiast w Tryescie powtórzyły się manifestacje na rzecz założenia Uniwersytetu włoskiego. Aresztowano 3 osoby.

We francuskiej Izbie deputowanych podczas dyskusji nad angielsko-francuską umową rozjemczą, dep. De la Fosse domagał się utworzenia trójprzymierza francusko-angielsko-rosyjskiego, gdyż to byłby najlepszy sposób do zapewnienia powszechnego pokoju.

Francuska Izba deputowanych po dłuższej dyskusji uchwaliła 415 głosami przeciw 141 wydać upoważnienie do seigania sądowego dep. Syvetona.

Francuskie dzienniki nacjonalistyczne atakują rząd i trybunał kasacyjny z powodu procesu d'Autrichea i tow. i zapowiadają wniesienie w tej sprawie interpelacji w Izbie deputowanych.

Szwedzki minister spraw zagranicznych Lagerheim podał się do dymisji, a to z powodu niezałatwienia dotąd zatargu między Szwecją i Norwegią w sprawie żądanej przez to drugie państwo prawa mianowania własnych konsulów.

Ross. Agencya telegr. donosi: Były senator Schaumann został wypuszczony z więzienia. Proces jego odbędzie się d. 6 grudnia.

Sejm.

(28 posiedzenie II. sesji VIII. peryodu).

Lwów, dnia 9 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bardeni o godzinie 10.15 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał sekretarza wniesione petycje i interpelacje.

Interpelacje wnieśli p. Bednarski i tow. w sprawie postępowania władz wojskowych z jednorocznym ochotnikiem dr. Teitelbaumem; p. Krempa i tow. w sprawie obchodzenia się z rezerwistami przez kapitana Tomę i w sprawie postępowania geometry w Wieliczce; pp. dr. Oleśnicki i ks. Bohaczewski w sprawie rozmaitych

rzekomych nadużyć nauczycieli i urzędników; p. ks. Effinowicz i tow. w sprawie ściągania podatków przez egzektorów.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do dyskusji ogólnej o budżecie krajowym na rok 1905, który przedłożył p. JE. Dawid Abrahamowicz.

Do głosu w dyskusji ogólnej zapisani są *contra* pp. dr. Korol, ks. Stojalowski, Skołyżewski, Stapiński, *pro* pp. Gnoiński, dr. Głabiński, Dzieduszycki, Czajkowski, T. Cieński, dr. Górski, dr. Leo, dr. Jaworski.

Pierwszy zabrał głos p. dr. Korol i w dłuższym przemówieniu wykazywał rzekome krzywdy narodu ruskiego, jakich doznaje on przy wyborach do Sejmu krajowego i do rad powiatowych. W szczególności poświęcił mowca dłuższy ustęp swego przemówienia rozmaitym, zdaniem mowcy, nadużyciom, jakich się mają dopuszczać urzędnicy starostwa: w Tlumaczu i Husiatynie. Szczegółowo opisywał następnie p. dr. Korol zajście przy poświęceniu kamienia węgielnego „Domu narodowego” w Kopyczynach dnia 2 czerwca b. r., w czasie którego komisarz starostwa husiatyńskiego, Stroka, miał roztrzącać procesję, prowadzoną przez duchowieństwo ruskie, używając przy tem obelżywych słów. Mowca ubolewał, że komisarz Stroka nie został ani suspendowany, ani nie wytoczono mu za to śledztwa, lecz przeniesiono go tylko do Doliny.

W dalszym ciągu skarżył się p. dr. Korol na zaleganie rekursów ruskich przeciw wyborom do rad gminnych, poczem omawiał samowolne postępowanie starostwa w Brodach względem rady gminnej miasta Toporowa i rzekome nadużycia starostw w Złoczowie, Buczacz, oraz w Koszowie.

Omawiając następnie stosunek większości sejmowej do narodu ruskiego, zaznaczył p. dr. Korol, że od czasu podróży dr. Koerbera w Galicyi postępuje ona bardziej życzliwie, lecz życzliwość ta — jak się wyraził mowca w dalszym ciągu — jest „życzliwością na oko”. Mowca twierdził dalej, że ustępstwa, jakie większość przyznała Rusinom, uczyniła pod przymusem. Gimnazjum stanisławowskie z językiem wykładowym ruskim uchwalono w formie jakiejś łaski. Nieżyczliwość większości sejmowej poznali Rusini przy sposobności dyskusji nad wnioskiem w sprawie powiększenia liczby urzędników galicyjskich w urzędach centralnych, przy uchwalaniu ustawy o włościach rentowych i przez odrzucenie wniosku o reformę wyborczą. W końcu oświadczył mowca imieniem klubu ruskiego, że Rusini głosować będą przeciw budżetowi.

P. Jan Gnoiński oświadczył, że nie może się zgodzić na podwyższenie dodatków krajowych do podatków o 5 pre., jak to w myśl wniosku Wydziału krajowego proponuje komisya budżetowa, gdyż siła podatkowa ludności naszego kraju nie może znieść dalszego obciążenia z powodu powtarzających się z roku na rok klęsk elementarnych. Mowca sądzi, że do czasu, póki nie polepszą się stosunki przez rozwój pobocznych gałęzi gospodarstwa, jak mleczarstwo, rybacko i t. d., należałoby pokryć niedobór budżetowy zaciągając się mającą pożyczkę, a równocześnie starać się o uzyskanie nowych źródeł dochodów, przede wszystkim przez większy niż dotychczas udział w dochodach państwowych.

P. ks. Stojalowski zabrawszy głos, oświadczył, że jakkolwiek jeszcze w tym roku przemawia przeciw budżetowi, to mimo to nie występuje przeciw podwyższeniu dodatków do podatków, gdyż podatki nie gniołyby ludności włościńskiej znowu tak bardzo, gdyby ta ludność włościńska nie oddawała się pijaństwu, pieniactwu i nie była narażona na wyzysk żydowski. Stan finansowy kraju nie jest tak opłakany, w jakim go chcą niektórzy przedstawić; trzeba tylko zaniechać wydatków zbytecznych i niepotrzebnych. Zdaniem mowcy, należałoby się upominać u Rządu o pomoc, przynajmniej w takiej wysokości, jakiej udziela innym krajom, zwłaszcza na cele szkolnictwa ludowego i rolnictwa, a zarazem rozpocząć rokowania z Rządem co do sposobu zabezpieczenia krajowi, względnie miastom po r. 1910 dziś płynącego dochodu z prawa propinacji.

Mowca przypuszcza, że pesymizm w wywodach komisji budżetowej ma chyba na celu odstraszenie tych, którzy przychodzą przed Sejm z nowymi żądaniem na potrzebne cele.

Przeszedłszy do uwag ogólnie politycznej natury, starał się mowca wykazać, że w Sejmie galicyjskim niema właściwie opozycji, jest tylko „kilka sierot”, większością sejmową jest nie tylko prawica, ale także lewica, która tylko bawi się w opozycję. Lewica w niejednym wypadku prowadziła prawicę na bezdroża (śmiech na ławach lewicy). Lewica nie ma właściwie prawa ani do miana stronnictwa demokratycznego, ani do narodowego, gdyż zastępuje tylko inte-

resa żydowskie. Wprawdzie na lewicy są jednostki zacne i uczciwe, ale muszą iść w kierunku żydowskiego liberalizmu. Ulegając temu wpływowi żydostwa lewica pociągnęła za sobą i szlachtę i tak, zdaniem mowcy cała Galicya zdydziała. Dziś Galicya nie jest już Małopolską i województwem ruskim, lecz Galileją. Galicya jest jedynym krajem w całym świecie, który jest prawdziwym rajem dla żydów.

P. dr. Małachowski: A kongres Maryański?

P. ks. Stojalowski: O kongresie Maryańskim powiem później. Proszę być cierpliwym. P. burmistrz nie zaprzeczy, że on jest we Lwowie przytłoczony masą żydostwa i on rządzi miastem, a nim rządzą żydzi. Żydzi zjadają szlachcica, żydzi zjadają rolnika, zjedli nasze miasta. Dziś co siódmy człowiek w Galicyi jest żyd, który jest pijawką, a nie członkiem społeczeństwa.

Że tak jest, dowodem tego fatalna, zdaniem mowcy, gospodarka autonomiczna. Żydzi w Galicyi budują teraz kościoły i sprzedają dewocyonalia. W dawnych czasach były tylko cztery gatunki żydów: lichwiarz, szynkarz, liberał i szpieg, obecnie stworzono nowy typ: żyda obszarnika.

Ponieważ mowca użył w tem miejscu wyrazu „psubrat”, JE. P. Marszałek krajowy wezwał mowcę do porządku, by nie używał wyrazów nieznanymi w tej Izbie, a obrażających cały stan.

P. ks. Stojalowski: Chyłę czoła przed tą uwagą, ale nie wiedziałem, że żydziobszarnicy stanowią już osobny stan!

W dalszym ciągu wyliczał jeszcze inne typy żydów. Są nimi: adwokat, burmistrz chrześcijańskiej gminy, nauczyciel i wspólny typ wszystkich żydom z rozmaitymi odcieniami, „arogant”. Najnowszym typem będzie rada szkolna, wprowadzona niedawno przez Sejm. Tych dziesięć typów żydowskich, są według mowcy, dziesięcioma plagami, które sprowadziła nam lewica a które kompromitują nasz kraj i rujnują go. Lewica jest syn dykatem żydowskim, wielkim Wschodem żydowskim i tylko *de nomine* jest polską.

W dalszym ciągu krytykował mowca konstytucję austriacką, która zdaniem mowcy, jest do niczego.

P. Vayhinger: Lepszy knut rosyjski!

P. Stapiński: Niech żyje Rosyja!

P. ks. Stojalowski: Tak jest, niech żyje Rosyja, która gniecie żydów!

P. Stapiński: I Polaków katolików!

P. Krempa: I biskupów katolickich.

P. ks. Stojalowski podniósł dalej, że jakkolwiek go chciano zgnieść, idei, przedstawianej przez niego nie nie zdołało zniszczyć. Mowca żąda, by większość była szczerą w obec Boga, narodu, ludu i Rusinów.

Gdy p. ks. Stojalowski wypowiedział następnie słowa, że on nie jest moskalofilem, lecz lepszym od innych polonofilem, powstała na chwilę w Izbie wrzawa.

P. Stapiński: Dość już tej bezczelności! Polska w ustach Stojalowskiego to profanacja! Hańba carochwalcy!

P. Marszałek kraj.: Proszę nie przeskadzać mowcy.

Po tych okrzykach prawica i lewica opuściły salę sejmową, tak, że dalszy ciąg swej mowy na temat podniesienia ducha religijnego wygłosił p. ks. Stojalowski w obecności zaledwie kilkunastu posłów.

Mowca omawiając onegdajszą deklarację złożoną przez ks. Arcybiskupa Teodorowicza, wyraził z kolei zdanie, że była bardzo dobrą, zarzucał tylko, że spóźniono się z nią. Lepiejby było, gdyby deklaracja ta była złożona w komisji szkolnej.

W końcu omawiając dotychczasową politykę Koła polskiego, żądał p. ks. Stojalowski, by się już raz skończyła, a przybrała odmienny kierunek, a mianowicie, by była polityką „szczeropolską w obec ludu”. Mowca żąda takiej polityki, która sprowadzi uświadomienie ludu, by mógł się ten lud rzucić dobrze w gminach i powiatach a w Sejmie i parlamencie korzystnie pracować wraz z innymi stanami.

P. ks. Stojalowski zakończył apelem do Rusinów, by nie działali po hajdamacku, ale tworzyli swoją kulturę, jeżeli chcą być naprawdę narodem potężnym.

Na tem o godzinie 3-5 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie do godziny 6 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 listopada. (Tel. pryw.). Przed trybunałem przysięgłych toczy się dziś rozprawa przeciw woźnemu pocztowemu z Bochni, Józefowi Niedbale, oskarżonemu o

zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przez zabieranie listów amerykańskich i wyciąganie z nich pieniędzy, oraz o oszczerstwo, którego dopuścił się Niedbala tem, że sądowi bocheńskiemu i dyrekcji poczt w Lwowie doniósł, że rabowanie listów pieniężnych dopuszcza się urzędnik Halla.

Obwiniony wypiera się winy.

Wiedeń, 9 listopada. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, sekretarz hr. Posadowski i ambasador Szögyenyi udali się po południu do Budapesztu. W piątek wrócą do Wiednia.

Budapeszt, 9 listopada. W węgierskim Sejmie uskarżał się p. Polonyi, na nielegalne rozpoczęcie rokowań handlowych z Niemcami. Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad reformą regulaminu Izby. Zabrał głos poseł Apponyi.

Wybór prezydenta Stanów Zje dno- czonych.

Nowy Jork, 9 listopada. Roosevelta wybrano ponownie prezydentem Stanów Zjednoczonych znaczną większością głosów.

Współzawodnik Roosevelta Parker wystosował do niego wczoraj o godz. pół do 9 wieczorem następujący telegram: „Naród pochwalił swem głosowaniem z całym naciskiem pańską administrację. Gratuluję Panu”.

Roosevelt telegraficznie podziękował Parkerowi.

W Stanie nowojorskim otrzymał Roosevelt olbrzymią większość, co zapewniło jego wybór.

Republikanina Higginsa wybrano gubernatorem stanu nowojorskiego.

W wielu okręgach wyborczych po za miastem Nowym Jorkiem uzyskali republikanie znaczną większość.

Parker otrzymał w okręgach wiejskich stosunkowo mniej głosów, ażeeli Bryan w r. 1900.

Większość dla Roosevelta w Stanie nowojorskim przewyższa cyfrę 200.000.

Większość, którą Higgins wybrany został gubernatorem nowojorskim przenosi 100.000.

W Esopus, miejscu zamieszkania Parkera, otrzymał Roosevelt 173, Parker 159 głosów.

W Chicago oddano na socjalistycznego kandydata na prezydenta 45.000 głosów.

W niektórych okręgach Colorada przyszło do bardzo burzliwych zająć. W Goldfield zastrzelił pewien republikanin, wyrzucony z lokalu wyborczego, dwóch demokratycznych przewodniczących komisji wyborczej. W Midwai zranił pewien republikanin śmiertelnie wyborcę demokratę.

Nowy Jork, 9 listopada. Demokratyczna *New Yorker Zeitung* przypisuje zwycięstwo Roosevelta jego osobistej popularności.

Londyn, 9 listopada. *Daily Mail* donosi z Nowego Jorku, że udział głosujących był tym razem większy niż kiedykolwiek. Głosowało przeszło 14 milionów wyborców.

Londyn, 9 listopada. *Biurow Reutera* donosi z Nowego Jorku (godzina pół do 1 w nocy).

Prezydent Roosevelt ogłosił odezwę, w której dziękuje za wybór i dowód zaufania narodu ku niemu w uznaniu tego co zdołał i co zdołać pragnął. Prezydent zapewnia, że pod żadnym warunkiem nie będzie jeszcze raz ubiegał się o urząd prezydenta i wyboru więcejby nie przyjął.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 9 listopada. Oczekują tu dziś przybycia namiestnika Aleksiejewa

Petersburg, 9 listopada. Z Moskwy donoszą urzędownie: Podczas wyroczeń tysiąca rezerwistów z gubernii wołgodzkiej w obec przywołanego do przywrócenia spokoju wojska, rzucali rezerwiści na wojsko kamieniami i kłodami drzewa. Zraniono 4 oficerów i 9 żołnierzy. Wojsko dało najpierw kilka salw ślepych nabojami, ponieważ to nie miało skutku, użyło ostrych patronów, przyczem 2 rezerwistów zabito a 6 zraniono.

Londyn, 9 listopada. *Biurow Reutera* donosi z Czufu: Japończycy wzięli przed Portem Arthura dnia 26 października do niewoli rossyjskiego żołnierza, który doniósł, że załoga Portu Arthura cierpi niedostatek i utraciła wszelką odwagę. Brak również środków żywności, jak lekarstw. W obec tych opowiadań zwołał generał Nogi oficerów na naradę, na której ułożono odezwę do za-

togi oblężonej twierdzy, w języku rossyjskim.

W odezwie tej zaznaczono, że wszystkie ataki Kuropatkina Japończycy odparli, że Kuropatkin z wojskiem cofnął się na północ i o odsieczy Portu Arthura niema mowy, że flota bałtycka dopiero teraz wyruszyła w podróż i niema nadziei, aby tak prędko mogła dojechać do Portu Arthura. W obec tego jest pewnem, że Port Arthura wciągu kilku tygodni upadnie. W odezwie przyrzeczono tym rossyjskim żołnierzom, którzy się dobrowolnie poddadzą, dobre obejście się.

W imię ludzkości zatem wezwano załogę, aby zapobiegła, dalszemu rozlewowi krwi.

Pewną ilość tych odezwo dano owemu schwytanemu żołnierzowi rossyjskiemu i wysłano go z powrotem do twierdzy. Dnia 4 listopada rano był ów żołnierz w obozie rossyjskim, a w nocy tego dnia wrócił do Japończyków, uszedłszy uwagi rossyjskich oficerów. Żołnierz ten opowiedział, że kole-dzy przyrzekli mu dać odpowiedź za kilka dni. — Usposobienie żołnierzy rossyjskich wskazuje na to, że wprawdzie zadowoleni są przyrzeczeniem Japończyków, mimo to jednakże nie są skłonni do poddania się wbrew rozkazowi generała Stössla. Odezwa Japończyków wiele się przyczyniła do rozproszenia obaw, szereżonych przez oficerów, że zwycięstwo Japończyków będzie zgubą dla załogi i mieszkańców.

Oddział, do którego wspomniany żołnierz należał, liczył z początku 800 ludzi, obecnie zaś składa się z 30 ludzi.

Londyn, 9 listopada. *Daily Mail* donosi z Czufu: Japończycy wstrzymali ataki na Port Arthura.

Londyn, 9 listopada. *Times* donosi z Tokio: Ubiegłej niedzieli zniszczyło silne trzęsienie ziemi 150 domów na Formozie. 78 osób miało utracić życie, 23 jest rannych.

Londyn, 9 listopada. *Morning Post* donosi z Szangaju: Rossyjski konsul w Czufu zakupił znaczną ilość dzonek, a 20 wysłał do Portu Arthura. Dżonki te nie miały wcale ładunku, z czego wnoszą, że są przeznaczone dla ułatwienia oficerom i żołnierzom ucieczki z Portu Arthura.

Morning Post donosi dalej z Szangaju, że rossyjska armia nad rzeką Szaho otrzymuje ciągle posiłki i liczy już 300.000 ludzi i 1200 dział.

Daily Express donosi: Japończycy otrzymują codziennie posiłki tak dla armii mandżurskiej, jak dla wojsk oblężających Port Arthura.

Daily Mail donosi z głównej kwatery gen. Nogi, że rossyjski krążownik „Bojan” ugodzony został z odległości 8 kilometrów 5 granatami i odniósł poważne uszkodzenia.

Londyn, 9 listopada. *Standard* donosi z Tokio: Dnia 7 bm. zamknięto subskrybcję na nową japońską pożyczkę wojenną. Sądzą, że pożyczkę tę subskrybowano w trzykrotnej wysokości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 listopada 1904. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kred. 673.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredy. 794.—, Akcje Anglobanku 284.—, Akcje Unionbanku 540.—, Akcje Länkerbanku 449-50, Akcje Bankvereinu 547-50, Akc. Bodencredit 968.—, Akcje galicyj. Banku hipotecznego 549.—, Akcje kolei państwowych 654.—, Akcje kolei Południowej 88.—, Akcje kolei Elbenthal 420-50, Akcje kolei Północnej 5565.—, Akcje kolei czerniowieckiej 581-25, Akcje Alpy 484.—, Akcje Rima Muranyi 515-50, Akcje praskiego Towarzystwa żelazn. 2330.—, Akcje Fabryki broni 535.—, Akcje Tureckie tytoniowe 340.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1100.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 97-80, Renta majowa 100.—, Austriacka Renta koronowa 100.—, Węgierska Renta koronowa 98-05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99-20, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98-80, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101-40, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 112.—, 4 pre. Listy Banku krajowego 99-45, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101-90, 5 pre. komunalne oblig. Banku kraj. 103-35, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99-90, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99-60, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 97-50, Losy tureckie 132-25, Marki 117-67, Ruble 253-75.

Usposobienie: Po osłabieniu skutkiem arbitrażu kursa się ustaliły.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy: 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego. 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego. 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot. 4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS angielskie: DAILY CHRONICLE rosyjskie: NOWOJE WREMIA niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG Sokolowskiego Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne. ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler. WŁOSKIE: Domenica del Corriere. ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny). Sokolowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Wyższe wykształcenie dla Pań. Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historia sztuki, historia filozofii. Dr. FELICJA NOSSIG, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Profesor Ludwik Favre udziela lekcji dykcji, deklamacji i literatury francuskiej Arsenalska 6. — od 2 — 3 po południu.

Poleca się Cukiernię K. SOTSCHEKA Lwów, Hotel Francuski.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płaca' and 'žadają' listing various financial instruments like bank notes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', and 'žadają' listing exchange rates and interest rates for various currencies and bonds.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', and 'žadają' listing exchange rates and interest rates for various currencies and bonds.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', and 'žadają' listing exchange rates and interest rates for various currencies and bonds.

Table titled 'Kurs giełdy wiedeńskiej' showing exchange rates for various currencies like the Austrian crown, ruble, and dollar.

DZIENNIK URZĘDOWY

Licytacje. Do L. 18711/904 (9191 3-3) Obwieszczenie. C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje III. (trzecią) publiczną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Limanowa z ceną wywołania w kwocie 5900 (pięć tysięcy dziewięćset) kor. rocznego podatku pobieranego według klasy III. (trzeciej) taryfy na trzy lata 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo, lub warunkowo na rok 1905 z ewentualnym milczącym przedłużeniem kontraktu na rok 1906, względnie 1907 na dzień 23. (dwu dziesiątego) listopada 1904 od godziny 9 rano do 12 w południe w biurze Nr. 17. Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do powyższego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacją w biurze Nr. 17. c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w nadzorach straży skarbowej w Nowym Sączu, Gorlicach, Krościenku i Limanowej. Oferty pisemne opieczetowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytację t. j. do dnia 22. listopada 1904 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu. Wadium w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach

do oferty dołączone, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej złożone. Książeczki kas czeszczości, losy i kwity kasowe na kaucję z niewygastej dzierżawy nie będą jako wady licytacyjne przyjmowane. Składający wadium w obligacjach mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17. lipca 1903 (Nr. 111 Dz. rozp.). C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego. Lwów, dnia 5. listopada 1904. L. cz. E. 1707/3 (33) (9185 3-3) Dnia 28. listopada 1904 o godzinie 9 1/2 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hip. i. 423/IV. ks. gr. gm. Siatyn z przynależnościami. Nieruchomość tę oceniono na 26874 kor. 58 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 13437 kor. 29 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszerzenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Siatyn, dnia 27. października 1904. L. cz. E. 810/4 (7) (9187 3-3) Na żądanie Abrahama Grünberga, odbędzie się dnia 1. grudnia 1904, o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja połowy realności objętej lwh. 293 ks. gr. gm. kat. Hajworonka, dłużnika Abrahama Leiby 2-im. Babada własnej, składającej się z pgr. lk. 227. Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 300 kor. Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszerzenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wiśniowczyk, 22. października 1904. L. cz. E. 1360/4 (3) (9218) Na żądanie Leiba Broda z Rozwadowa, odbędzie się dnia 3. stycznia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 40 ks. gr. gm. kat. Dąbrowa rzeczycza objętej. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2270 kor. Najniższa cena wynosi 1514 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Odnośne się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rozwadów, dnia 25. października 1904.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego, zacieru winnego tudzież moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1905 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1907 rozpisuje się publiczną licytację drugą na dzień 16. listopada 1904 od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadium można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego terminu ustnej licytacji t. j. 15. listopada 1904.

Kwity kasowe opiewające za kaucyę nie wygasłej dzierżawy, losy i książeczki kasy oszczędności, nie będą przyjmowane ani jako wady licytacyjne, ani jako kaucyę dzierżawne (rozp. minist. skarb. z dnia 3. grudnia 1901 l. 72.238).

Składający wadium względnie kaucyę dzierżawną w obligacjach mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Minist. skarbu z dnia 17. lipca 1903 l. 10067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23. grudnia 1903 Dz. ust. kraj. Nr. 146 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo tego poboru dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

Podatek konsumpcyjny	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożył się mający wadium		Oznaczenie taryfy	Licytacja ustna odbędzie się
		K	h	K	h		
od mięsa	Tarnów	76686	79	7659	—	miasto z przedmieściami w I. klasie, inne miejscowości w III. kl.	dnia 16. listopada 1904 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie.
od wina	Brzesko	849	99	85	—	Taryfa C. ust. z 18. maja 1875	
	Przeclaw	249	—	25	—		

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 29. października 1904.

L. cz. E. 1384 (23) (9188 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Julii z Narewaczów Burak przeciw Ignacemu Narewaczowi o zniesienie współwłasności realności zpn., odbędzie się dnia 15. listopada 1904 o 9 godz. przed południem w tut. sądzie B. Nr. 9 licytacja realności objętej lwh. 874 gm. Mikłaszów Julii Burak w 1/3, Ignacego Narewacza w 2/3 częściach własnej wraz przynależnościami.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 632 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i opisanie i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 26. października 1904.

L. cz. E. 423/4 (20) (9205 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7, licytacja realności l. w. h. 816 ks. gr. gminy kat. Bohorodczany, dłużników Karoliny z Kalików Teodorowiczowej, Joanny Kalik, Józefa Kalika i Franciszka Kalika własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9414 kor.

Najniższa cena wynosi 4707 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone ts. uchwałą z dnia 25. lipca 1904 E 423/4 (10) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla osób którymby niniejszy edykt z jakiegokolwiek bądź powodu nie został doręczony ustanawia się kuratora w osobie p. Teodozego Pelewicza c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 25. października 1904.

L. cz. E. 2317/4 (7) (9250 1—3)

Na żądanie Herza Weissbroda kupca w Tarnopolu, odbędzie się dnia 7. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacja realności obj. whl. 572 ks. gr. gm. Łozowa z parceli bud. l. kat. 76 i 77 na których znajduje się ebata z budynkami pod l. sp. 48 l z parc. gr. lkat. 129, 130, 964, 888, 889, 1384/1, 1384/3 i 1384/4 się składającej oraz b) realności obj. whl. 573 gm. kat. Łozowa z parceli grunt. l. kat. 1384/2 się składającej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione łącznie na 7110 kor., przynależności zaś na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 4926 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 31. października 1904.

L. cz. E. X. 1359/4 (3) (9232)

Dnia 23. grudnia 1904 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 34 tut. sądu licytacja domu w Stanisławowie ulica Zosina Wola lk. 4583/4 Nr. orj. 104 lwh. 1976 gm. Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 6827 kor.

77 hal. Najniższa cena wynosi 3414 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, 25. października 1904.

L. cz. E. 1243/4 (4) (9207)

Na żądanie Banku eskontowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Chodorowie, odbędzie się dnia 15. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacja 1/6 części realności wh. 381 gm. Chodorów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 116 kor. 04 hal.

Najniższa cena wynosi 77 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 25. października 1904.

L. cz. E. 826/4 (5) (9254)

Dnia 14. listopada 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja realności w Rozdole Nr. 138 wyk. hip. 598.

Realność powyższą oceniono na 1300 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 650 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 15. sierpnia 1904.

L. cz. E. 472/4 (11) (9261)

Na żądanie Lei Kurzer, zastąpionej przez matkę i opiekunkę Mincję Zo Gottesmann w Żółkwi, odbędzie się dnia 28. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacja a) 1/3 części realności whl. 246, b) 1/3 z 1/2 części realności whl. 245, c) 1/3 z 1/2 części realności whl. 247, d) 1/3 części realności whl. 879 ks. gr. gm. kat. Wulka mazowiecka objętych, wraz z przynależnościami.

Wartość szacunkowa ad a) 21.924 kor., b) 159 kor. 50 hal., c) 8 kor., d) 533 kor. Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 14.616 kor., b) kwotę 106 kor. 31 hal., c) kwotę 5 kor. 32 hal., d) kwotę 355 kor. 98 halerzy.

Wartość przynależności 1381 kor. Akta i warunki do przejrzania. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 26. września 1904.

L. cz. E. 531/4 (6) (9259)

Na żądanie Mendla Massa i Feigi Mass w Sokołowie, odbędzie się dnia 6. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacja połowy realności lwh. 1024 ks. gr. gm. kat. Sokołów stanowiącej parcelę budowlaną.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 25. października 1904.

L. cz. E. 1775/4 (9) (9267)

Dnia 6. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności lwh. 260 ks. gr. gm. kat. Grzybowice objętej, spadkobierców b. p. Jakóba Schwarza własnej z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1233 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 822 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S II, Oddział IV.

Lwów, dnia 17. października 1904.

L. cz. E. IX. 1949/4 (4) (9234)

Na żądanie Michała Schwarza, majstra krawieckiego w Krakowie, odbędzie się dnia 9. stycznia 1905 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym, sala I. Nb. 14—15 parter ul. św. Jana l. 22, licytacja należącej do masy spadkowej btp. Keili Schöbergowej połowy realności przy ulicy Szerokiej l. 13 Dz. VIII pod lk. 232 w Krakowie położonej lwh. 1623 ks. gr. dla miasta Krakowa objętej, składającej się z muranego domu jednopiętrowego z bocznym skrzydłem z wychodkami i komórkami wraz z przynależnościami, składającymi się z kluczy nieprzedstawiających uchwytnej wartości.

Wystawiona na licytację połowa powyższej realności oszacowana jest na kwotę 6000 kor.

Najniższa cena wynosi 3000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 ul. Jana L. 23 II. P.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 26. października 1904.

L. cz. E. 1193/4 (5) (9256)

Na żądanie Powiat. Kasy oszczędności w Wieliczce zastąpionej przez adw. dra Friedberga, odbędzie się dnia 12. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Kosocice objętej, Józefa, Wojciecha, Władysława, Karoliny, Stefani i Anieli Pycińskich własnej, składającej się z domu z gruntem obszaru około 5 morgów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3688 kor.

Najniższa cena wynosi 2459 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 21. października 1904

L. cz. E. 435/4 (6) (9255)

Na żądanie Reizi Gross w Buczaczu, odbędzie się dnia 14. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 1/6 części ciała hipotecznego objętego lwh. 397 ks. gr. gm. Białymkamień cz. I. Sary Lei Rosen własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 166 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 83 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy wyznaczyć na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 3. października 1904.

L. cz. E. 932/4 (5) (9263)

Na żądanie Powiatowej kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie, odbędzie się dnia 15. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, w Żurawnie, licytacja 5/6 części realności obj. lwh. 116 ks. gm. kat. Dubrawka wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty mieszkalnej, stodoły, stajni i spichlerza.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 2750 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi kwotę 1833 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 27. października 1904.

L. cz. E. 100/4 (12) (9202)

Dnia 14. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w Oddziale Nr. III. sądu tutejszego, licytacja realności w Samborze dzielnicy Zamiejskiej lwh. 383 i 384.

Dom mieszkalny, budynek gospodarczy parcelę budowlaną i gruntową oceniono na 1593 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 796 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 13. października 1904.

Konkursa.

L. 150.469 (9266 1—3)

Obwieszczenie.

W celu nadania stypendyów artystom rokującym dobre nadzieje na przyszłość a nie posiadającym środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa się niniejszem w myśl reskryptu Pana Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 12. października 1904 l. 35.481 tych artystów z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa którzy pracując samodzielnie w zawodzie poezji, malarstwa, sztuk pięknych plastycznych i kompozycji muzycznej chcą ubiegać się o stypendium artystyczne, a mogą wykażeć się warunkami poniżej podanymi, aby wniosli swe podania do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 1. marca 1905.

Prawo do ubiegania się o rzezone stypendium mają z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych jakoteż artystycznych rękodzielników tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu należy:

1. Przedstawić przebieg dotychczasowego kształcenia się tak ogólnego jakoteż fachowego w zawodzie artystycznym, tudzież wykażeć swoje osobiste stosunki (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe, rodzinne i t. d.).

2. Podać w jaki sposób kandydat zamierza użyć uzyskane stypendium w celu dalszego kształcenia się.

3. Wymienić i dołączyć okazy swoich prac artystycznych, z których każdy ma być zaopatrzony imieniem i nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 5. listopada 1904.

L. 155.810 (9264 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionego z fundacji im. Józefa Gerzabka stypendyom rocznych 300 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs do 15. grudnia 1904 r.

O to stypendium ubiegać się mogą przedewszystkiem meczy potomkowie rodzeństwa fundatora a to: brata jego Ferdynanda Gerzabka, siostry Karoliny Menger i siostry Teresy Schebesta, uczęszczający do któregośkolwiek zakładu naukowego w Austrii, mianowicie do szkół średnich i wyższych lub stojących z niemi na równi szkół fachowych, wykazując się zresztą dobrymi postępowaniem w naukach i dobrymi obyczajami.

W braku takich mężkich krewnych nadana będzie kwota stypendyjna jako posag żeńskim potomkom prawym wspomnianego rodzeństwa fundatora, wykazującym nienaganne obyczaje.

Dopiero gdyby ani mężkich ani żeńskich potomków tego rodzeństwa fundatora nie było, może to stypendium być nadane także nie należącym do tej rodziny uczniom wyżej wykazanych szkół, odznaczającym się

dobrym postępowaniem w naukach i dobrymi obyczajami.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem postępu w naukach, ubóstwa i moralności ewentualnie wykazaniem pochodzenia od powyżej wymienionego rodzeństwa fundatora mają być wniesione za pośrednictwem władzy szkolnej w terminie powyższym do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. listopada 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 244/4 (2) (9260)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 8—9 czasopisma: „Promień“ za miesiąc sierpień i wrzesień 1904 pod napisem: 1) „Kongres maryjański“ w ustępie od początku do słów „problematycznych pomyłek“, 2) „Jeden z tysięcy“ (str. 326 i 327), zawiera zaamioną zbrodni z §. 63 i występek z art. V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dapp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbrowione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. listopada 1904.

Zl. 253. (9192)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1. November 1904, Pr. I. 160/4, die Weiterverbreitung der Nr. 44 der Zeitschrift: „Novy Havlicek“ vom 29. Oktober 1904 wegen des Artifels: „Nase odpoved Vidni za 24. rijen 1904“ nach §§. 63 und 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1. November 1904, Pr. I. 99/4, die Weiterverbreitung der Nr. 42 der Zeitschrift: „Lounské Hlasy“ vom 29. Oktober 1904 wegen der Artifel: „Česke školy ve Vidni pred risskym soudem“ in der Stellen von „Dae 25. rijna“ bis „za nejvyšsi strazce“ und von „Proto take nalez“ bis „vzaly sve“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bistec hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Oktober 1904, Pr. 15/4, die Weiterverbreitung der Nr. 41 der Zeitschrift: „Sumavske Proud“ vom 29. Oktober 1904 wegen der Stelle von „Jeste smutnej“ bis „nasili despotismus“ des Artifels: „Česke školy ve Vidni“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Oktober 1904, Pr. 12/4, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Straz lidu“ vom 28. Oktober 1904 wegen des Artifels: „8. listopad 16:0 konec samostatnosti ceske“ in der Stelle von „Videnska dvorska kamarila“ bis „Otrockých pout“ nach §. 58 c St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Oktober 1904, Pr. 39/4, die Weiterverbreitung der Nr. 44 der Zeitschrift: „Moravsky Sever“ vom 28. Oktober 1904 wegen des Artifels: „Zmátení mozku“ in der Stelle von „Prakticky se s nami ovšem“ bis „ve Vidni škola ceska“, von „Hlavam ve Vidni vsak se“ bis „bude me take po nem“ nach §. 63 und 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Teichen hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Oktober 1904, Pr. VIII. 20/4, die Weiterverbreitung der Nr. 244 der Zeitschrift: „Ostravsky Dennik“ vom 25. Oktober 1904 wegen des Artifels in der Stelle von „To jest ta“ bis „lacinie nez zde“ nach §§. c, 59 c, 63 und 65 a, b und Art. II. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, St. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 132/94 (50) (9204 2—3)

Dla nieobecnych Dawida Goldberga, Mojżesza Goldberga i Izaaka Goldberga mianuje się po myśli § 276 u. e. kuratorem dra Maciejowskiego adw. w Bieczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 10. października 1904.

L. cz. C. V. 495/4 (4) (9233 2—3)

W sporze Jakóba Nowaka przeciw Franciszkowi Nowakowi z Czulic o 419 kor.

dla niewiedomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratorem adwokata dra Jana Jakubowskiego z Krakowa.

Audyencya na 6. października 1904 o 11-tej Sala III.

Pozwany ma kuratorowi dostarczyć środków obrony względnie sam lub przez pełnomocnika do rozprawy stawić się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kraków, dnia 23. sierpnia 1904.

L. cz. C. III. 329/4 (3) (9221 2—3)

Przeciw Mendlowi Aberdam, Abrahamowi Aberdam, Aronowi Aberdam, Jakóbowi Aberdam, Mindli Reiser, Esterze Kalman, Lipschy Nathansohn, Scheindli Landau, Machli Thumin i Sarze Holodetr, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Samborze przez małoletnich: Adama, Aurberty, Zdzisława i Wiktora Dwernickich zastępowanych przez matkę i opiekunkę Jadwigę i Dwernicką i Krynicką pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 900 kor. i t. d. ze stauu biernego dóbr tab. Topolnica.

Na podstawie uchwały wyznaczono rozprawę na dzień 19. listopada 1904 godz. 9 rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 6 odbyć się mającą.

Dla pozwanego ustanowiono c. k. notariusza Felicyana Girzejowskiego w Starym Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwani w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sambor, 11. października 1904.

L. cz. C. III. 435/4 (1) (9258)

Przeciw Marcinowi Kaczorowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Bank komercyjny w Rozwadowie pozew o 350 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24. listopada 1904 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Marcina Kaczora, ustanawia się p. Ludwika Miasika c. k. notariusza w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 2. listopada 1904.

L. cz. C. VIII. 451/4 (1) (9195)

Przeciw Zakładowi Gazowemu we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Józefa Jankowskiego, właściciela realności we Lwowie pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 427 złr. 09 ct. zpn. w stanie biernym połowy realności pod lk. 17 śródm. lwh. 5 śródm. ks. gr. gm. m. Lwowa wedle poz. 64 k. C. na rzecz Zakładu Gazowego we Lwowie in tabulowanego za zgastę i wykreślenie tegoż ze stauu biernego rzeczonyj realności zpn.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się adw. dr. Józefa Braunera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 26. września 1904.

L. cz. Nc. IV. 221/4 (3) (9047)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do wiadomości, że w depozycie tusadowym znajdują się w przechowaniu od przeszło lat 30 na rzecz:

a) masy spadkowej ś. p. Franciszka Styllera sygnet złoty wartości 8 kor. oraz 2 kwity z daty 3/7 1858 i z 2/9 1858 l. 17135 na złożoną kaucyę w kwocie 630 kor.

b) masy spornej Józefa Lipczyńskiego ca Mendlowi Aschkenasemu weksel z daty Czabarówka 19.8 1872 przez Mendla Aschkenasego akceptowany na 1000 złr. opiekujący;

c) Judy Jony Haas gotówka w kwocie 44 kor. 92 hal.

a zarazem wzywa wszystkich uprawnionych, aby do powyższych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia niżej pomienionego w tutejszym c. k. sądzie zgłosili i je w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

Husiatyn, dnia 14. września 1904.

Edykt.

W c. k. Urzędzie podatkowym w Roźniatowie jako depozycie sądowym znajdują się od 30 lat w przechowaniu w niżej wymienionych masach, papiery wartościowe, tudzież książeczki wkładowe kas oszczędności.

Liczba porz.	Data i liczba polecenia sądowego	Dzień złożenia	Oznaczenie masy	Przedmioty znajdujące się w przechowaniu	kwota względnie wartość	
					K	h
1	1/12 1865 L. 2896	1/12 1865	Masa spadkowa po sp. Ignacym Heller	Książeczka wkładowa Samborskiej kasy oszczędności Nr. 32.906	7	25
2	1/12 1860 L. 1589	1/12 1860	Masa gminy Lipowicy (niewiadomi właściciele)	dtto Nr. 33.010	56	11
3	23/10 1860 L. 1408	23/10 1860	Masa spadkowa po Ignacym Tatomirze	3% obligacya c. k. Państwowej kasy depozytowej we Wiedniu z 17/10 1848 Nr. 3006 na 1 fl. 33 ct. — wal. kor.	3	25
4	19/11 1872 L. 4666	19/11 1872	Masa spadkowa po sp. Kazimierzu Witkowskim	Książeczka wkładowa Samborskiej kasy oszczędności Nr. 32.909	3	88
5	11/8 1863 L. 1393	11/8 1863	Masa spadkowa po sp. Fediu Prokopów	Książeczka wkładowa Lwowskiej kasy oszczędności Nr. 19.554	70	52
6	—	1/9 1867	Masa spadkowa po sp. Maryi Jaworskiej i Fedorze Przestrzelskiej	Książeczka wkładowa Samborskiej kasy oszczędności Nr. 33.008	14	42

Niniejszem wzywa się wszystkich uprawnionych aby do tych depozytów swe prawa w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Roźniatów, dnia 14. października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 323/4 Pojed. I. (90) (8705)

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Gorlice.
Brzmienie firmy: Wolf Rieger handel towarów mieszanymi i wyszynk trunków propinacyjnych.

Z powodu obniżenia podatku zarobkowego.

Data wpisu: 11. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 1. października 1904.

L. cz. Firm. 143/4 Stow. C. (8850)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Perehińsko.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Perehińsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 26. września 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielenie kredytu członkom i obracanie ich kapitałem w granicach ustawy.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Simon Hillmaan, Elias Hillmann i Wiktor Adlersberg.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią firmy umieszczają swoje podpisy członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Udziały członków: Udział każdego członka wynosi 100 kor., wolno mu wypłacić więcej udziałów.

Odpowiedzialność: Odpowiada do podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 10. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 9. października 1904.

L. cz. Firm. 456/4 stow. II. 376 (8789)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc.“

Członkowie Dyrekcji wybrani: Franciszek Papierkowski, Jan Königsfeld i Wilhelm Hargesheimer na 3 lata.

Data wpisu: 3. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1123 Pjd. I. 32/17 (8791)

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Lazar Pohoryles do prowadzenia przedsiębiorstwa komisowego i spedycyjnego zbożem w Tarnopolu.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 28. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 489/4 Pojed. II. 125 (8849)

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Buczac.

Brzmienie firmy: L. Merengl handel zbożem i mąką w Buczaczu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem i mąką.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 19. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1140 sp. I. 146/6 (8604)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Trembowla.

Brzmienie firmy: Schmorak i Neumann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacji w Trembowli.

Forma spółki: jawna od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1910.

Spólnicy: Leon Schmorak kupiec w Podhajcach zamieszkały i Nussen Neumann kupiec w Buczaczu zamieszkały.

Do zastępstwa są uprawnieni obaj spółnicy razem.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy własnoręczny podpis Leona Schmoraka kolektywnie z własnoręcznym podpisem Jakóba Neumanna jako prokurzysty (z dodatkiem pr. proc.) nieumiejącego pisać drugiego spółnika Nussena Neumanna.

Prokura udzielona: Jakóbowi Neumann w Trembowli przez Nussena Neumanna.

Dzień wpisu: 24. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. września 1904.

L. cz. Firm. 325/4 Poj. I. 116 (8706)

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: Jakób Langsam handel węglami kamiennymi i opałowymi w Gorlicach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel węglami.

Z powodu zaniechania interesu.

Data wpisu: 11. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 1. października 1904.

L. cz. Firm. 132/4 Stow. C. 64 (8851)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ w Mikołajowie.

1. Członek dyrekcji Karol Szczepański zmarł.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Piotr Zabowski, Jan Horakowski i Jan Szuchocki a zastępcami Chrystyan Breitmeier, Boruch Schorr, Jan Jamrozik.

Data wpisu: 2. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 27. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1217 Pjd. I. 71/20 (8830)

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Darachów.

Brzmienie firmy: Tewel Sommerstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób wódek i wypas wołów w Darachowie powiat trembowelski.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 3. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17. września 1904.

Doniesienia prywatne.

Jedwab balowy 60 ct.

do zł. 11-35 za metr, jakoteż zawsze najnowszy czarny, biały i kolorowy Jedwab Henneberga od ct. 60 do zł. 11-35 za metr gładki, w paskach, wzorzysty, adamaszki i t. d.

Jedwabne adamaszki od zł. —85 do zł. 11-80 Jedwab balowy od ct. 60 do zł. 11-35

Jedwabne suknie bast. od zł. 9-90 do zł. 43-25 Jedwab na wyprawę od ct. 60 do zł. 11-35

Jedwab Fulard od zł. —60 do zł. 3-70 Jedwab na bluzki od ct. 60 do zł. 11-35

za metr franco i już ocalony do domu. Wzory odwrotną poztą. Podwójne porto do Szwajcaryi.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zürich. [4]

Dwie kolorowane fotografie pomnika Mickiewicza oraz Nry zapasowe „Dzwigni“ i „Lotnych Listków“ z początkiem powieści otrzyma bezpłatnie każdy, kto nadeszle 1 kor. jako kwartałną prenumeratę pod adresem: Redakcja „Dzwigni“ Lwów, ten otrzyma bezpłatnie poprzednie Nra „Dzwigni“ i „Lotnych Listków“, wraz z początkiem powieści, oraz dwie kolorowane fototypy pomnika Mickiewicza.

**Maszyny do szycia i haftu**

z najslawniejszych fabryk, cicho i lekko szyjące od 25 do 77 złr. na raty i za gotówkę. Cenniki na każde żądanie gratis.

Bezpłatne kursa szycia i haftu.

JAN LAURUK

mechanik specjalista, zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy, Lwów, ul. Hallicka 1. 6.

Colosseum, Pasaż Hermanów.

W Colosseum Hermanów, publiczność bawi się doskonale przy obecnym programie nader urozmaiconym. To też co wieczora przedstawienia odbywają się przy wysprzedanej sali. Wymienić wypada młodzieńca Miss Juliette Aska fenomenalną gimnastyka na trapezie i kółkach, dalej komiczną muzykę pary angielskiej Lare Reels. Nadzwyczaj zabawne są siostry Petram z ich teatrem marionetek. Nieustające burza oklasków wywołują: Garda Damska pod komendą pani Willels i świetna gimnastyka excentryczna The Askas. W podziw wprawia rzadka tresura kół p. Pierre Guillon. Nadzwyczajnym powodzeniem cieszy się pełna humoru jednoaktówka „Pajacyki“ W. Rapackiego syna, w której swą doskonałą grą wszyscy występujący artyści się odznaczają, za co też publiczność darzy ich kilkakrotnie wywołaniem i burzą oklasków. Nic też dziwnego, że przy tak wybornych programach Colosseum cieszy się nadzwyczaj. em powodzeniem. Spodziewać się też należy, że przy tak świetnych programach, Colosseum cieszyć się będzie względami naszej publiczności i dalszym powodzeniem.

Les actionnaires de la Société Bukowina, Sté anonyme française de pétrole en Bukowina et Galicie, dont le siège est a Paris, 5 rue de Stockholm devant, et actuellement 9 rue Pierre le grand, sont convoqués en

Assemblée générale extraordinaire

pour le 26 novembre 1904 à 2 heures 1/2 de relevé à Lille, hôtel de l'Europe 30 rue Basse. Les titres doivent être déposés au plus tard, 8 jours avant l'Assemblée, chez M. M. Schnerb et Tavier grand place à Lille, ou chez Monsieur Dubar 9 rue Pierre le grand Paris.

Ordre du jour:

Rapport de Mr Dubar sur les opérations de Liquidation de la Ste disconté. Comte rendu de l'exécution de son mandat et Bilan de la Liquidation. Approbation, s' il y a lieu, des comtes et du Bilan de Liquidation. Demande par Monsieur Dubar de quitus et Décharge.

Nomination d'un dépositaire pour le certificat d'attribution des 48000 actions libérées de la Cie Central European Oil fields Limited Délivré le 3 Juillet 1902 pour le Compte des actionnaires de la Sté Bukowina disconté.

Dans le cas où le nombre d'actions représentés serait insuffisant, la seconde assemblée aura lieu le 10 Décembre an même lieu et a la même heure.

Z powodu zwinięcia handlu

Zupełna Wysprzedaż

po znacznie niższych cenach

**Dywanów, Materyi meblowych, Firanek, Portyer,
Chodników, Kap na łóżka, Kocyków, Makat, Gobelin,
Resztek i t. p.**

A. KRZYSZTOFOWICZ Lwów, Hotel Georgea.**Po cenach**

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

**Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kamienica w śródmieściu wolna lata korzystać do nabycia, Jurystowski, ul. Kopernika 20 od 3-5

Fabryka cukrów Troczińskiego Lwów, ulica Fradry poleca wyborczych funt pomadek 60, 80 cent, karm. lków 40, czekoladek 1 zł.

Uczeń z wyższego gimnazjum, wzorowo prowadzący się, przez Dyrektora swego zakładu polecony, a bardzo biedny, prosi o datki na uszczerbienie czesnego, które opłacił musi ponieważ w poprzednim półroczu z powodu choroby nie uczęszczał. Datki uprasza przesyłać pod N. N. do Administracji Gazety Lwowskiej.

Własnego wyrobu obuwie

poleca

Daniel Pedorowicz
Lwów, pl. Bernardyński 2.

Powszechny Zakład ubezpieczeń w Wiedniu (Allgemeine Versicherungsanstalt in Wien) uwiadomiam P. T. Interesowanych, że zastępstwo jej — po bliższym przesłaniu Izby handlowej Jakóbie Piepście-Poratynskiemu — sprawować będzie Filia c. k. uprz. austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, ulica Kościuszki 1. 7.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 2-20, Souchong K. 4-—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół klg. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.**Uwiedomienie!**

Adam Ryfiak, który był zatrudnionym w moim handlu jako zastępca w sprawach sądowych, na dniu dzisiejszym wydalonym został, nie ma więc prawa do załatwiania jakiegokolwiek spraw a tem samem pobierania pieniędzy od moich P. T. odbiorców. Wszelkie kwoty pobrane przez Adama Ryfiaka po dniu dzisiejszym będą uznane za nieważne.

Józef Iwanicki

**Skład maszyn do szycia, Lwów,
Hotel Żorza.**

Nowość! Miód w plastrach! 1 klg. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klg. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeźności, która nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwaneczany p

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacji i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiary

Schütz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7.

(róg ul. Kopernika).

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos atcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 3 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki 1. 1.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednokowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16-50, 18, 20 do 22; atlasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3-50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atlasowe jedwabne po zł. 12-50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czyste włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6-50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sieni „Higiena“ ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyscielane trawą morską lub włosieniami po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszynna parowa odświeżaczka i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Pewna lokacya kapitału.

Na sprzedaż majątek leśny w Galicji wschodniej przy nowo wybudowanej kolei Lwów-Sambor-Granica węgierska w powiecie Starosamborskim.

Posiadłość tabularna dominikalna na Podgórzu karpackim — skomasowany kompleks 732 morgów z nowo wybudowaną leśnicówką — las o 6 kilometrów od stacji kolejowej Strzyżki-Topolnica odległy.

Położenie południowe, grunt pod lasem wyborny, żyzny, zupełnie zakulturowany jodłą i świerkiem.

Wartość znajdujących się starszych osobników jodłowych i bukowych zapewnia pokrycie wszelkich z posiadaniem tego majątku połączonych wydatków przez 10 lat.

Zgłoszenia pod „Waldherrschaft 3000“ do biura dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana.

Już nadszedł!

świeży transport

herbaty chińsko-rosyjskiej

zbioru majowego:

1/4 klg. Wysiewek najlepszych	złr. 1 60
1/4 klg. Congo Cesarskie	„ 2—
1/4 klg. Souchong familijna	„ 3—
1/4 klg. Melange de Moskau	„ 4—
1/4 klg. Imperial	„ 5—

poleca

Handel Karola Ballabana

następcy

Józefa Oźmińskiego

Lwów

ul. Halicka 23.

Zlecenia z prowincyi skutecznie się odwrotnie nie licząc opakowania.

Krochmal brylantowy

„BAZANTA“

uznany powszechnie za najlepszy

wszędzie do nabycia.

Magazyn i pracownia futer

Feliksa i Juliana Lubelskich

we Lwowie ul. Wąłowa 1. 3.

Polecamy na sezon zimowy w największym wyborze futra w skórach jako też gotowe futra damskie i męskie, kołnierze, boa, zarękawki, czapki, baranice i kurtki myśliwskie

Sukna do pokrycia futer w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. — Wykonanie staranne. — Cenniki z ilustracyami najnowszych modeli wysyłamy odwrotnie.

Odnaczone na licznych wystawach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra 1. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. Kraków Zwierzyniec 14. Czerniowce Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terrazzo, mozaikowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta. Kanałizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakresie betoniarstwa wchodzące.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi skutecznie jak najstarszanniej, wzorowo i trwałe po cenach umiarkowanych.

Ogłoszenie.

Pótn. niem. **LLOYD (Norddeut. Lloyd)**
Reprezentacya we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

obniżył ceny jazdy**DO NOWEGO YORKU I BALTIMORE**

cesarskimi, największymi, najszybszymi parostatkami

na koron 118,

klasą III. od osoby.

Bilety jazdy, oraz bliższych wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich z Bremen do Ameryki, Australii, Afryki, Chin, Japonii etc. udziela:

Reprezentacya pótn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

L. 6756/04

(92:8 1-2)

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytację przez oferty na następujące dostawy w roku 1905:

1. Leków wartości około 20.000 kor.
2. Artykułów sanitarnych a) waty, gazy, jedwabiu i kalgotu, wartości około 10.000 kor., b) artykułów gumowych około 2.600 kor., c) wód mineralnych oryg. i sztucznych około 4.000 kor.
3. Stoininy, smalen, srynki i wyr. bów masarskich około 7.500 kg.
4. Kur i kureząt około 4.400 sztuk.
5. Mąki pszennej i żytniej z młynów krajowych około 88.000 kg
6. Krup wszystkich około 20.000 kg.
7. Fasoli i grochu około 4.000 kg.
8. Towarów kolonialnych około 6.300 kg.
9. Zupy (konserwy grochowe i mleszane) około 600 kg.
10. Makaranu wyrobu krajowego około 4.300 kg.
11. Jaj świeżych kurzych około 3.200 kop.
12. Piwa beczkowego i fiaskowego około 11.500 litrów.
13. Nafty niezapalnej około 11.000 kg.
14. Mydła żółtego do prania około 3.000 kg.
15. Sody szkakowieckiej około 6.000 kg., farbki i krochmalu około 120 kg.
16. Oliny ragoryny i czarnej około 1.500 kg., przyborów do uszczelniania maszyn wartości około 1.500 kor.
17. Drzewa bułowego niespławianego i jodłowego do opału około 2.200 metrów³.
18. Słomy okłotowej około 25.000 kg.

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycjach 1., 2., 3., 4., 11., 17., 18.

W pierwszym rzędzie uwzględnione będą oferty producentów krajowych.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela codziennie Zarząd szpitala od godz. 11 do 12 w południe. Oferty ostateczne, marką na 1 kor. wraz z potwierdzeniem kasy szpitalnej, że oferent włożył wadium w wysokości 5 procent od całorocznej dostawy, należy wnieść do Dyrekcji szpitala do dnia 15. listopada b. r. do godziny 11 z rana.

Przyjęcie oferty zależy będzie od decyzji Wydziału krajowego.

Do kontraktu wymagana będzie kaucya w wysokości 10 procent całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. szpitala pow. Dr. STARZEWSKI.